

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 35 (577)  
29 SIERPIEŃ 1971 R.

PIERWSZY SYNOD DIECE-  
ZJI WROCŁAWSKIEJ ●  
HISTORIA KATEDRY WRO-  
CŁAWSKIEJ PW. ŚW. MA-  
RII MAGDALENY ●

CENA 2 ZŁ



ROMAŃSKI  
PORTAL  
W KATEDRZE  
WROCŁAWSKIEJ  
PW. ŚW. MARII  
MAGDALENY

Otóż obietnice były dane Abrahamowi i potomstwu jego. Nie powiedziano: I potomkom, jakoby mowa była o wielu, ale jak gdyby o jednym: I potomkowi twemu, kt ym jest Chrystus. Powiadam tedy: Testamentu potwierdzonego przez Boga nie może obalić Zakon dany w czterysta trzydzieści lat później, żeby obietnica stała się próżna. Albowiem jeżeli dziedzictwo dane było na mocy Zakonu, to już nie z obietnicy. A jednak Abrahamowi przez obietnicę Bóg udzielił daru łaski. Po cóż więc Zakon? Nadany był ze względu na przestępstwa, ażeby przyszło potomstwo, któremu dana była obietnica: – ogłosili go aniołowie za sprawą pośrednika. Lecz nie masz miejsca na pośrednika tam, gdzie jest tylko jedna strona, a Bóg jest jeden. Czyżby tedy Zakon przeciwny był obietnicom Bożym? Bynajmniej. Gdyby bowiem dany był Zakon, który by mógł ożywiać, usprawiedliwienie byłoby rzeczywiście z Zakonu. Lecz Pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby przez wiarę w Jezusa Chrystusa ziszcila się obietnica wierzącym.

I stało się, że gdy zdążył do Jeruzalem, przechodził środkiem Samarii i Galilei. A gdy wchodził do niektórej osady, zabiegło mu drogę dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka i zawolali, mówiąc: Jezusie, nauczycielu, zmiłuj się nad nami. A ujrzawszy Ich, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że byli oczyszczeni. A jeden z nich skoro zobaczył, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim wielbiąc Boga i padł na oblicze do stóp jego, dziękując: a był to Samarytanin. A Jezus odpowiadając rzekł: Czyż nie dziesięciu było oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu. Nie znalazł się nikt, kto by się wrócił i dał chwałę Bogu, jeno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja uzdrowiła cię.

## SAKRAMENTALIA RZECZOWE

NIEDZIELA XIII PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

Sakramentalia czyli błogosławieństwa i poświęcenia osób i rzeczy istnieją od dawna. Pan Bóg po stworzeniu pierwszych ludzi „błogosławił im i rzekł: Rośnijcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię“ (I Mojż. 1, 28). Również w Starym Testamencie czytamy, że Pan Bóg „błogosławił dniowi siódmemu i poświęcił go“ (I Mojż. 2, 3). Podobnie w Nowym Testamencie Pan Jezus błogosławił ludzi i rzeczy, a władzę tę przekazał swojemu kościołowi.

W poprzednim rozważaniu była mowa o sakramentaliach osobowych, a z kolei wypada zastanowić się, dlaczego Kościół poświęca zwierzęta, rośliny i przedmioty martwe. Kościół czyni to na mocy udzielonej mu władzy przez samego Chrystusa Pana. W Piśmie św. czytamy: „Wszystko stworzenie... poświęcone bywa przez słowo Boże i modlitwę“ (I Tym. 4, 4-5).

W Starym Testamencie z polecenia Bożego „uczynił Mojżesz węza miedzianego i wystawił go na znak, na którego gdy ukąszeni patrzyli, byli uzdrowieni“ (IV Mojż. 21, 9). Bóg pozwalał za pomocą pewnych obrzędów usuwać dolegliwości ciała, i dlatego Elizeusz rozkazał Naamowi: „Idź

i obmyj się siedmiokroć w Jordanie, a wróci się zdrowie ciętu twemu i będziesz oczyszczony“ (IV Król. 5, 10).

Pan Jezus również błogosławił przedmioty martwe. „Wziąwszy pięcioro chleba i dwie ryby, spojrział w niebo i błogosławił je“ (Łk. 9, 16). Szalejące wiatry i morze uciszył jednym skinieniem ręki.

Apostołowie otrzymali od Chrystusa moc, że „wyrzucali wielu czartów i wielu chorych olejem namaszczeni i uzdrawiali“ (Mr. 6, 13). W liście św. Pawła do Rzymian czytamy: „Wszystko stworzenie wdycha i jako rodząca boleje aż dotąd (Rzym. 8, 22).

Kościół więc przez modlitwy i błogosławieństwa pragnie usunąć zło z drogi człowieka i ułatwić mu uświęcenie i zbawienie duszy. Wyjaśnia jednak przy tym, że te wszystkie błogosławieństwa i poświęcenia nie są najistotniejsze i nie wolno ich nigdy stawiać wyżej od ofiary Mszy św. czy Sakramentów św.

Błogosławieństwa przedmiotów są bardzo liczne. Niektóre z nich jak np. konsekracja kościoła, kielicha, są zastrzeżone tylko biskupowi. Najbardziej znane jest błogosławieństwo wody. Woda jest

używana do celów rytualnych w wielu religiach. Wodzie bowiem przypisuje się znaczenie oczyszczające i lecznicze. O właściwościach leczniczych wody mówią często pisarze greccy i rzymscy. Jednym z elementów błogosławieństwa wody jest czynność zmieszania w wodzie szczypty soli. Mieszanie soli z wodą spotykamy także w Starym Testamencie (2 Król. 2, 20). Soli także przypisuje się właściwości lecznicze. Poświęcona sól symbolizuje zdrowie duszy i ciała. Wody święconej używa się bardzo często w liturgii kościelnej, a także do pobożnych praktyk prywatnych.

Do bardzo pięknych ceremonii kościelnych należy poświęcenie pól. Kapłan poprzedzany przez asystę z krzyżem w towarzystwie wiernych, idzie polnymi drogami i poświęca kołyszające się na wietrze lany zbóż.

W Wielką Sobotę błogosławi kapłan potrawę, zwłaszcza mięso, jaja, chleb i inne produkty żywnościowe. Przy tym modli się do Boga, aby nigdy ludziom nie zabrakło pokarmu. W tych obrzędach Kościół wykazuje, że troszczy się także o siły fizyczne człowieka.

Inne błogosławieństwa, które zawiera nasz rytuał, dotyczą różnych szczegółów doczesnego życia chrześcijan. Ich myślą przewodnią jest troska, by łaska Boża dotarła wszędzie.

Są także pewne poświęcenia, przez które Kościół wyłącza jakąś rzecz od codziennego, zwyczajnego użytku, a przeznacza wyłącznie na służbę Bogu, jak np. poświęcenie kościoła, ołtarza, tabernakulum, naczyń i szat kościelnych, sprzętów liturgicznych, chorągwi, organów, dzwonów, obrazów, książek do nabożeństwa, kadzidła, krzyża, popiołu pokutnego i gałązek palmowych.

Posługując się rzeczami poświęconymi, należy pamiętać, że nie metal czy płótno jest siłą cudowną, chroniącą nas przed złem, ale modlitwa Kościoła, wiara i cnota nadziei, która człowieka umacnia. „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas błogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym, darami niebieskimi w Chrystusie (Efez. 1, 3).

Ks. Z. MĘDREK

SIERPIEŃ – WRZESIEŃ 1971

N 29	P 30	W 31	Ś 1	C 2	P 3	Ś 4
SABINY	RÓŻY, SZCZĘŚNEGO	BOHDANA, RAJMUNDA	BRONIŚŁAWA	STEFANA	IZABELI, SZYMONA	RÓŻY, ROZALII



Największy w dziejach ruch uchodźców spowodował przejście z Pakistanu Wschodniego do Indii 8 milionów ludzi w przeciągu niewielu tygodni. Wyżywienie uchodźców i opieka lekarska nad nimi są poważnym obciążeniem dla Indii. Kościelna Organizacja Pomocy w Indiach (CASA) współpracuje ściśle z rządem w ponad 40 obozach Bengalii Zachodniej i Assamu. Punkt ciężkości stanowi rozdzielanie mleka dla dzieci.

## ŚWIATOWA

### RADA KOŚCIOŁÓW

#### PRZYJĘŁA

#### ZAPROSZENIE

#### DO ODWIEDZENIA

#### POLSKI

Światowa Rada Kościołów przyjął zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenia skierowane do Genewy uzasadnione były życzeniem, by członkowie przedstawiciele SRK zapoznali się z ekumeniczną sytuacją w Polsce. Są one skierowane do sekretarza generalnego SRK, dr. Eugene Carson Blake'a, dyrektora Instytutu Ekumenicznego, prof. dr. Nikos Nissiotisa i dyrektora Referatu do Spraw Informacji, dr. Albert van den Heuvela.

Jednocześnie Polska Rada Ekumeniczna zaprosiła przedstawicieli Związku Kościołów Ewangelickich w NRD do odwiedzenia Polski. W zaproszeniu skierowanym do przewodniczącego tego Związku, bpa Albrechta Schönhera, prezes PRE, bp Jan Niewieczerał wyraził nadzieję, że delegacja z NRD przybędzie do Polski jeszcze w tym roku celem zapoznania się ze stosunkami kościelnymi i ekumenicznymi. Delegacja Polskiej Rady Ekumenicznej przebywała w NRD na zaproszenie Związku Kościołów Ewangelickich w czerwcu 1970 r.

## PRAWOSŁAWIE

### PODEJMUJE

#### DIALOG

#### ZE STAROKATOLIKAMI

#### I ANGLIKANAMI

Rozmowy teologiczne przygotowywane od dłuższego czasu między prawosławnymi,

mi, a starokatolikami i anglikanami rozpoczną się prawdopodobnie w przyszłym roku. Międzyprawosławna Komisja do Spraw Przygotowania Dialogu ze Starokatolikami zakończyła swą pracę pod koniec czerwca br. w Bonn tak dalece, że mogła zaproponować podjęcie rozmów z partnerem starokatolickim na lato 1972 r. Również Komisja powołana do życia przez stronę starokatolicką, pod przewodnictwem bpa Urs Kury, wyraziła życzenie w sprawie rychłego podjęcia dialogu.

Komisja Międzyprawosławna do Spraw Przygotowania Dialogu z Anglikanami podjęła na początku lipca br. w Helsinkach decyzję, że swoje ostatnie posiedzenie odbędzie w lipcu 1972 r. w Chambesy k. Genewy. Poza tym w Helsinkach podjęto decyzję w sprawie spotkania we wrześniu 1972 r. na Cyprze członków prawosławnej i anglikańskiej Komisji Przygotowawczej, którego celem będzie pierwsza wymiana poglądów.

## PRZYGOTOWANIA

### DO SOBORU

#### WSZECHPRAWOSŁAW-

#### NEGO

Członkowie przedstawiciele większości Kościołów prawosławnych zebrałi się w drugiej połowie lipca br. w Chambesy k. Genewy celem przygotowania Soboru Wszechprawosławnego. Przedmiotem obrad były dokumenty teologiczne opracowane przez poszczególne patriarchaty. Naradom przewodniczył metropolita Chrystosmos z Miry, jako reprezentant Patriarchatu ekumenicznego Konstantynopola. Patriarchat Moskiewski reprezentował dyrektor jego

Wydziału Zagranicznego, metropolita Nikodem, Patriarchat Rumuński — metropolita Justyn. Poza tym w naradach uczestniczyli przedstawiciele patriarchatów Aleksandrii, Jerozolimy, Serbii i Bułgarii, jak i Kościołów prawosławnych Polski, Cypru, Grecji, Finlandii i Czechosłowacji.

## TRUDNOŚCI

### W DOSTARCZANIU

#### POMOCY

#### DLA PAKISTANU

#### WSCHODNIEGO

Pod koniec lipca br. powrócił z Pakistanu Wschodniego Kentaro Buma, azjatycki sekretarz Komisji Pomocy Międzykościelnej, Służby dla Uchodźców i Świata Światowej Rady Kościołów. Według informacji Buma, istniejące rezerwy żywnościowe w Pakistanie Wschodnim wystarczą do końca października br. Natomiast całkowicie załamał się system rozdziału środków żywnościowych. Pociągi, ciężarówki i statki są albo zniszczone, albo używane dla celów wojсковych. Ponadto należy się liczyć z niepomyślnymi zbiornymi tegorocznymi, tak, że od końca października wystąpią niedobory środków żywnościowych. Przedstawiciele Światowej Rady Kościołów prowadzą rozmowy ze Wschodniopakijską Radą Chrześcijańską w sprawie możliwości rozwiązania powstałej sytuacji.

## ŚWIATOWA

### RADA KOŚCIOŁÓW

#### ROZSZERZA POMOC

#### W ROZWOJU

#### EKONOMICZNYM

W Akademii Ewangelickiej Bad Boll (NRF) odbyło się pod koniec lipca br. doroczne posiedzenie Międzynarodowej Komisji do Spraw Kościelnej Służby w Rozwoju Ekonomicznym, powołanej przez Światową Radę Kościołów. Komisja postanowiła przeznaczyć dalsze 307 500 dolarów na pomoc dla siedmiu państw afrykańskich, azjatyckich i południowoamerykańskich. Komisja, złożona w połowie z przedstawicieli krajów uprzemy-

słowionych i rozwijających się, administruje ekumenicznym funduszem rozwojowym, którego wysokość wynosi aktualnie 2 275 000 dolarów.

## DR BLAKE

### KRYTYKUJE

#### DYSKRIMINACJĘ

#### ROBOTNIKÓW

#### SEZONOWYCH

Sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, dr E. C. Blake wystosował pismo do Kościołów członkowskich w Belgii, Danii, NRF, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Norwegii, Austrii, Szwecji i Szwajcarii, w którym wypowiada się przeciw dyskryminacji robotników sezonowych w uprzemysłowionych krajach Europy zachodniej. Zaangażowanie w zagadnienia rasowe i rozwoju ekonomicznego — stwierdza krytycznie Blake — może w oczach „Trzeciego świata” uzyskać wiarygodność tylko wówczas, gdy w uprzemysłowionych krajach Europy przywiąże się dużą wagę do rozwiązania problemów ekonomicznych, społecznych i rasowych, wyłaniających się w związku z zatrudnieniem setek tysięcy robotników z obszaru Morza Śródziemnego. Aktualnie wielu tych robotników żyje „w warunkach całkiem anormalnych” i podlega dyskryminacji pod różnym względem.

## ZJEDNOCZONY

### KOŚCIÓŁ

#### CHRYSZTUSOWY

#### W USA PRZECIW

#### WOJNIE

#### W WIETNAMIE

VIII Synod Generalny Zjednoczonego Kościoła Chrystusowego w USA zaapelował do prezydenta Nixona i Kongresu o zaprzestanie wszelkich ataków bombowych i popierania operacji wojskowych Wietnamu Południowego w sąsiedztwie z nim rejonach. Poza tym Synod wezwał prezydenta do przedłożenia w przeciągu najbliższych miesięcy na rokowania paryskich nowych propozycji kompromisowych w sprawie zakończenia wojny.



# 97 SYNOD NARODOWY KOŚCIOŁA STAROKATOLICKIEGO SZWAJCARII

W dniach 13-14 czerwca br. obradował w Zurychu 97 Synod Narodowy Kościoła Chrześcijańsko-Katolickiego (Starokatolickiego) Szwajcarii. Obrady toczyły się w zabytkowym kościele augustianów z 1274 r., który w 1873 r., gdy dwie trzecie parafii rzymskokatolickiej przyłączyło się do starokatolickiego biskupstwa narodowego, przeszedł w posiadanie starokatolików.

Posiedzenie Synodu rozpoczęło się uroczystą Mszą św. w kościele augustianów. Po obradach Rady Synodalnej, 13 czerwca po południu rozpoczęły się obrady Synodu.

14 czerwca odprawiono rano Mszę św., po której odbyło się drugie posiedzenie Synodu. Po przerwie obiadowej Synod zebrał się na trzecie i ostatnie posiedzenie.

Co się tyczy programu obrad Synodu, na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie Rady Synodalnej z działalności za miniony rok, sprawozdanie biskupa dra Urs Kury o życiu kościelnym i religijnym oraz wniosek w sprawie wprowadzenia ekumenicznych tekstów Apostolskiego i Nicejskiego Wyznania Wiary.

W chwili, gdy piszemy te słowa, dysponujemy jedynie sprawozdaniem Rady Synodalnej, z którego pragniemy przytoczyć najważniejsze fragmenty.

Międzynarodowy Kongres Starokatolików, który we wrześniu ub. r. obradował w Bonn, odbił się żywym echem w Kościele Starokatolickim Szwajcarii. Szwajcarscy uczestnicy Kongresu zgromadzili się w październiku 1970 r. w Olten. Postanowiono wspólnie z Instytutem do Spraw Kościelnego Szkolenia Dorosłych zająć się bliżej wynikami Kongresu, które znalazły swe podsumowanie w sprawozdaniach sekcyjnych.

Następny Międzynarodowy Kongres Starokatolików odbędzie się w 1974 r. w Szwajcarii. W związku z tym wydarzeniem, Rada Synodalna już od 1972 roku rozpocznie odpowiednie przygotowania.

13 marca 1970 r. odbyła się w Zurychu Konferencja przygotowawcza do założenia „Społeczności Roboczej Kościołów Chrześcijańskich w Szwajcarii”. Rada Synodalna reprezentowana była przez dwóch członków i uczestniczyła w dyskusji nad projektem statutu.

Wspólnie z Zarządem do Spraw Diaspory, Rada Synodalna omawiała wielokrotnie problemy związane z ruchem starokatolickim we Włoszech. Radę in-

teresowała tylko finansowa strona, bowiem zasadnicze decyzje podejmuje Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich, która biskupowi Kościoła Starokatolickiego Szwajcarii powierzyła nadzór nad ruchem kierowanym przez ks. Padre Caroppo. Rada Synodalna pragnie do chwili, gdy starokatolicy włoscy zorganizują się w samodzielnych parafiach, udzielać pomocy finansowej. Niektóre parafie starokatolickie okazały nadzwyczaj dużą ofiarność, popierając ruch starokatolicki we Włoszech przy pomocy większych dotacji, tak że można było zaoszczędzić środki Rady Synodalnej.

Światowa Rada Kościołów powołała do życia Komisję do Spraw Kościelnej Pomocy w Rozwoju Ekonomicznym. Komitet Wykonawczy ŚRK zaproponował Kościołom członkowskim, by przeznaczyły na ten cel dwa proc. swego budżetu. Na Kościół Starokatolicki Szwajcarii przypada ok. 3000 franków.

Kościół Starokatolicki Szwajcarii powołał do życia Komisję do Spraw Misji, Pomocy w Rozwoju Ekonomicznym i Katastrofach. Jej przewodniczącym został ks. Franz Murbach. Praca tej Komisji ma rozwinąć się w pełni w 1972 r. W skład jej, obok innych współpracowników, wchodzi delegaci Rady Synodalnej, Stowarzyszenia Kobiet, Mężczyzn i Młodzieży.

Kościół Starokatolicki Szwajcarii ma aktualnie 430 000 wiernych, 31 parafii i 8 mniejszych ośrodków kościelnych oraz 49 duchownych. Zwierzchnikiem Kościoła jest ks. biskup Urs Kury zamieszkały w Bernie.

Przy Uniwersytecie w Bernie istnieje od 1874 r. Starokatolicki Wydział Teologiczny. Kościół Starokatolicki Szwajcarii wydaje dwa czasopisma w języku niemieckim i jedno w języku francuskim. Są to: „Chrześcijańsko-Katolickie Czasopismo Kościelne” (Christkatholisches Kirchenblatt), „Młodzież Chrześcijańsko-Katolicka” (Christkatholisches Jugend) i „Le Sillon”. Poza tym co roku ukazuje się „Chrześcijańsko-Katolicki Kalendarz Domowy” (Christkatholisches Hauskalender).

Kościół Starokatolicki Szwajcarii jest od samego początku członkiem Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich. Biskup prof. dr Urs Kury jest sekretarzem Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich. Powszechnie uchodzi on za jednego z najwybitniejszych teologów starokatolickich.

P. GŁOWACKI



Panie pomóż mi  
odnaleźć siebie  
gdy nie umiając powrócić  
objam się  
o kamienne krzyże

Panie  
Ty każesz kochać ludzi  
a świat jest tak pusty  
że mógłbym  
narysować go na piasku

Panie  
naucz mnie powrotów  
tylko powrotów

Niebieskim tchnieniem  
cieniem jabłoni  
jesteś o Ziemio  
miłością dla tych  
którzy we mnie  
poszukują Boga

a przecież  
nie ma we mnie  
nawet ziemi  
nawet krzewu  
wiary Mojżesza

Niebieskim tchnieniem  
cieniem jabłoni  
jesteś o Ziemio

dla tych  
którzy zwątpili  
którzy clerpią  
którzy umierają  
miłością będziesz  
ziemię

WALDEMAR STRZELCZYK



# PIERWSZY SYNOD DIE



„Przystąpię do Ołtarza Bożego”, Rozpoczęcie uroczystej Mszy św. przed otwarciem Synodu.



Prezydium Synodu w czasie przemówienia Biskupa Naczelnego.



Duchowieństwo synodalne podczas Mszy św.

Inicjatywa zwołania Synodu Diecezji Wrocławskiej wyszła od księży i świeckich wyznawców tejże Diecezji. W związku z tym Rada Diecezjalna na sesji w dniu 1 grudnia 1970 r. podjęła uchwałę o zwołaniu Synodu. Uchwałę tę rozpatrzyła Rada Kościoła Polskokatolickiego na sesji w dniu 25 czerwca 1971 r. i zgodnie z kan. 61 § 1 Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego wyraziła zgodę na zwołanie Synodu Diecezjalnego we Wrocławiu.

W wyznaczonym dniu, tj. 21 lipca 1971 r., po uroczystej Mszy św. do Ducha Świętego i wspólnej spowiedzi i Komunii św. Synod rozpoczął obrady o godz. 12.30 Oprócz uprawnionych Delegatów duchownych i świeckich Diecezji Wrocławskiej na Synod przybyli: Biskup Naczelny J. Pękała, Ordynariusz Diecezji Warszawskiej Ks. Bp T. R. Majewski, Administrator Diecezji Krakowskiej Ks. Benedykt Sęk. W pierwszej, uroczystej części Synodu udział wzięli Przedstawiciele Władz Państwowych — kierownicy Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Synod otworzył Administrator Diecezji Wrocławskiej Ks. Walerian Kierzkowski.

W przemówieniu inauguracyjnym Ks. W. Kierzkowski złożył sprawozdanie z aktualnego stanu Diecezji. W stosunkowo krótkim okresie sprawowania funkcji Administratora dokonano w Diecezji następujących zmian:

- nadano właściwy kierunek sprawom administracyjnym i personalnym,
- uzyskano nowe lokale dla siedziby Kurii Biskupiej,
- przyspieszono prace remontowe przy katedrze wrocławskiej,
- przeprowadzono prace zabezpieczające i remontowe zrujnowanych kościołów w Diecezji,
- odremontowano całkowicie kościół w Boguszowie, przeprowadzono także drobniejsze remonty w Głubczycach, Świdnicy i Obórkach, w Dusznikach Zdroju i w Gozdniczy;
- parafie potrzebujące naczyń liturgicznych, zgodnie z prze-

pisami, otrzymały puszki, kielichy oraz inne paramenty jak kapy, ornaty i dwie fiszharmonie — wszystko zakupiono z funduszy: z tacy z I niedzieli miesiąca.

Największą bolączką Rządcy Diecezji był brak we Wrocławiu świątyni reprezentacyjnej. Katedra była w remoncie, a parafia korzystała ze skromnej kaplicy. Dzięki zabiegom Administratora nastąpiła znaczna intensyfikacja prac remontowych katedry tak, że w Niedzielę Palmową roku bieżącego dokonano aktu poświęcenia ołtarza w nawie centralnej kościoła.

Mówiąc o powyższym Ks. W. Kierzkowski w sposób szczególny i serdeczny podziękował Władzom Państwowym — w osobach Kierowników Wydziałów do Spraw Wyznań we Wrocławiu — za pomoc i życzliwość, z jaką się spotkał w wielu trudnościach i kłopotach związanych z odbudową świątyni i reorganizacją pracy w Diecezji.

A oto założenia Administratora Diecezji na najbliższą przyszłość:

1. Katedra ma stać się centrum życia religijnego Diecezji Wrocławskiej, wzorem prawidłowości liturgicznej i estetyki sztuki sakralnej.
2. Troska o powierzony majątek kościelny oraz starania o dalszy rozwój prac remontowych obiektów sakralnych.
3. Zorganizowanie przy katedrze ośrodka życia duchowego kapłanów przez organizowanie dni skupienia i rekolekcji kapłańskich.
4. Dążenie do wprowadzenia pełnej świadomej dyscypliny wśród księży i do poszanowania przez nich prawa kościelnego, prawa państwowego, chrześcijańskich norm moralnych i dalszego pogłębiania wśród nich patriotycznego zaangażowania.

Administrator podkreślił jednak, że te plany i założenia będą podbudowane prawdziwie ojcowską troską o każdego kapłana, o

## ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. WALERIANA KIERZKOWSKIEGO



Ks. Walerian Kierzkowski urodził się dnia 7 grudnia 1905 r. w Papierni pow. Lipsko n/Wisła, woj. kielecki. W r. 1921 ukończył Szkołę Podstawową, a w r. 1926 Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Solcu n/Wisła, otrzymał świadectwo dojrzałości oraz tytuł nauczyciela i został zatrudniony w szkolnictwie Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego w Wilnie. Tu pracował do r. 1930, skąd zwolnił się na własną prośbę.

W tym czasie poznał na Kielecczyźnie organizujący się Polski Narodowy Kościół Katolicki i wstąpił do Seminarium Duchownego tegoż Ko-

ścioła w Krakowie przy ul. Czarnej nr 2.

W czasie studiów w Seminarium w grudniu 1932 roku otrzymał święcenia niższe oraz subdiakoniat i diakonat z rąk Pierwszego Biskupa Franciszka HODURA. W roku 1933 ukończył Seminarium Duchowne Kościoła Narodowego w Krakowie i w dniu 13 sierpnia tegoż roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Księdza Biskupa Jana Zenona JASIŃSKIEGO.

Owczesny Administrator Kościoła Narodowego w Polsce Ksiądz Józef Padewski skierował go do pracy duszpasterskiej na teren Lubelszczyzny.

W Kościele pełnił następujące funkcje:

1. Parafia Gorzków powiat Krasnostaw, jako proboszcz, od dnia 15.VIII.1933 r. do dnia 1.VI.1936 roku.

2. Parafia Tarnogóra powiat Krasnostaw, jako proboszcz od dnia 1.VI.1936 r. do dnia 1.VII.1948 r. Tu przeżył najtrudniejszy okres swego życia — okres okupacji i niewoli hitlerowskiej. Brał udział w pracach i walece konspiracji z okupantem w szeregach Batalionów Chłopskich na stanowisku kapelana oddziałów partyzanckich Okręgu Lubelskiego. Po zakończeniu działań wojennych i wyjściu z konspiracji został awansowany do stopnia majora, a Władze Polski Ludowej nadały mu następujące odznaczenia:

- a) „Odznaka Grunwaldzka” nadana przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego.
- b) „Medal Zwycięstwa i Wolności” nadany przez Prezesa Rady Ministrów.

# CEZJI WROCŁAWSKIEJ

jego byt materialny i kulturę duchową.

Po otwarciu Synodu przemawiali kolejno: Biskup Naczelny J. Pękala, Ks. Bp Tadeusz R. Majewski, Ks. Administrator Benedykt Sęk.

Biskup Naczelny rozpoczął przemówienie wyrażając radość z tego powodu, że Synod odbywa się w przepięknej, ogromnej, starej katedrze, oddanej w użytkowanie naszemu Kościołowi. Przy tej okazji sięgnął pamięcią do czasów międzywojennych, kiedy to na próżno Kościół Narodowy ubiegał się o legalizację. W jej braku wszystkie akty sporządzone przez księży nie miały żadnej mocy w świetle prawa państwowego. Wyznawców chowano na miejscach nie poświęconych, gdyż nie dawano zezwolenia na własne cmentarze; dzieciom utrudniano naukę w szkole z powodu ich przynależności do Kościoła; księży prześladowano i wytaczano im liczne procesy o to, że modlili się w języku polskim i używali stroju i szat liturgicznych podobnych do szat rzymskokatolickich oraz tytułów: biskup, ksiądz, proboszcz itd. Porównując sytuację naszego Kościoła z okresu międzywojennego z sytuacją obecną Ks. Biskup podkreślił zaistniałe pozytywne zmiany, uzyskanie legalizacji Kościoła w r. 1946, całkowitą wolność sumienia i wyznania, możliwość swobodnego wykonywania aktów kultu i propagowania ideałów chrześcijańskich zgodnie z duchem Kościoła. Przemówienie swe zakończył Ks. Bp. Pękala serdecznymi życzeniami dalszych owocnych obrad.

Ordynariusz Diecezji Warszawskiej, Ks. Bp. Tadeusz R. Majewski powiedział między innymi:

*„Jesteśmy jedną rodziną duchową. Łączy nas wielka i nieśmiertelna sprawa Kościoła Polskokatolickiego — Kościoła Narodowego. Dążenie do unarodowienia Kościoła istniało w Polsce od wieku XV poczynając. Kościoła takiego pragnęli: Jan*

*Ostroróg, Andrzej Frycz-Modrzewski, reformacyjna szlachta polska, Juliusz Słowacki, Maria Konopnicka i wielu innych wybitnych polskich myślicieli, pisarzy, polityków.*

*Marzenia, pragnienia, dążenia wielu świątliwych ludzi w Polsce zostały urzeczywistnione z tą chwilą, gdy kapłan polski Ks. Bp Fr. Hoður zorganizował pod koniec XIX wieku Kościół w USA i Kanadzie.*

*Od 50 lat my budujemy ten Kościół w Polsce. Na naszych barkach spoczywa odpowiedzialność za jego losy i przyszłość. Musimy nie tylko Kościół utrzymać, ale zostawić go w dziedzictwie przyszłym pokoleniom, w tym przekonaniu, że one nie zmarnują naszych ofiarnych wysiłków.“*

Na zakończenie Bp T. R. Majewski życzył w imieniu duchowieństwa i wiernych Diecezji Warszawskiej oraz własnym Synodowi pomyślnych obrad, a Ks. W. Kierzkowskiemu dobrego zdrowia i Bożej pomocy w dalszej pracy dla dobra Kościoła.

Administrator Diecezji Krakowskiej Ks. Benedykt Sęk mówił krótko, ale niemniej życzliwie.

*„Jestem wzruszony i mam zaszczyt z księżmi dziekanami swej diecezji uczestniczyć w synodalnym zgromadzeniu, które będzie miało duży wpływ na rozwój całego Kościoła. Słuchaliśmy ambitnych planów Administratora Diecezji Wrocławskiej. Odbywamy Synod w zmienionych warunkach, za zgodą Władz Państwowych, które dały jednaki start wszystkim ludziom wierzącym, a wśród nich także polskokatolikom...“*

*Mam osobistą sympatię dla tej świątyni, gdyż pracowałem w tej parafii na początku mojej działalności duszpasterskiej przy ówczesnym proboszczu i dziękuję Ks. J. Osmólskim. Obecnie, z po-*



Spowiedź ogólną przeprowadza Biskup Naczelny.



Wspólne zdjęcie uczestników Synodu przed Katedrą

czuciem dumy patrzę na to, co tu się dokonało“

Kończąc swe przemówienie Ks. Adm. B. Sęk również złożył życzenia w imieniu swoim i diecezji, aby obrady Synodu przebiegały pomyślnie przy opiece i natchnieniu Ducha Świętego.

Po przemówieniach wygłosił referaty pracownicy naukow

Sekcji Starokat. Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie: Ks. dr E. Bałakier na temat „Myśl teologiczna Ks. Bp. F. Hodura, w konfrontacji z rzymskokatolicką myślą teologiczną“ i Ks. mgr W. Wysoczański — „Kościół Polskokatolicki wobec problemów natury społeczno-politycznej i prawnej“. Streszczenie referatów publikujemy w tym numerze osobno.

Należy podkreślić, że zawarte w obydwu referatach tezy zostały zaaprobowane przez Synod jako obowiązujące wytyczne dla pracy w diecezji. Są one zresztą zgodne z wytycznymi działania ustalonymi przez Piąty Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego z 5 lipca 1966 r.

Ks. Administrator W. Kierzkowski serdecznie podziękował za przemówienia i referaty. O godz. 14.30 pod przewodnictwem Biskupa Naczelnego przystąpiono do wyboru Biskupa Elekta Diecezji Wrocławskiej. Spośród trzech kandydatów, wysuniętych przez Komisję Matkę, dwóch zrezygnowało z kandydatury.

Opr. E. B. W. W.

- c) „Krzyż Partyzancki“ nadany przez Prezesa Rady Ministrów.
3. Parafia w Zamościu ul. Odrodzenia 14, jako proboszcz od dnia 1.VII.1948 r. do dnia 1.X.1949 r.
4. Kraków, ul. Czarna nr. 2 — Seminarium Duchowne, jako Rektor i wykładowca tegoż Seminarium od dnia 1.X.1949 r. do dnia 7.I.1951 roku.
5. Parafia w Krakowie przy ul. Łagiewnickiej nr 54, jako proboszcz od dnia 7.I.1951 r. do dnia 1.X.1951 roku.
6. Parafia w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich, jako proboszcz i dziekan dekanatu pomorskiego od dnia 1.X.1951 r. do dnia 25.VIII.1952 r.
7. Parafia Szczecin przy ul. Wyszaka nr 33/34, jako proboszcz i dziekan dekanatu pomorskiego od dnia 25.VIII.1952 r. do dnia 10.I.1967

- roku. W czasie od 10.I.1967 r. do dnia 8 maja 1968 r. nastąpiła przerwa w pracy duszpasterskiej ks. Waleriana Kierzkowskiego z powodu choroby serca.
8. Od dnia 8 maja 1968 r. przystąpił do pracy w administracji kościelnej. Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej Dekretem z dnia 8 maja 1968 r. Nr 50/68 powołał go na stanowisko Kanclerza Kurii Biskupiej. Stanowisko to pełni do dnia 15.XII.1968 r.
9. W związku z wakansem na stanowisku Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej, Rada Kościoła na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 1968 roku powierzyła Ks. Kierzkowskiemu pełnienie obowiązków Administratora Diecezji Wrocławskiej, co przyjął do akceptującej wiadomości Urząd do Spraw Wyznań.

10. W dniu 18 maja 1969 roku Rada Kościoła na sesji w Warszawie powzięła uchwałę o ustanowieniu Ks. W. Kierzkowskiego Administratorem Diecezji Wrocławskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL. Powyższą uchwałę przyjął do zatwierdzającej wiadomości Urząd do Spraw Wyznań, Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego dekretem z dnia 10 czerwca 1969 roku nr 287/69 powierzył Ks. W. Kierzkowskiemu stanowisko Administratora Diecezji, udzielając mu jednocześnie wyjaśnień o jego obowiązkach i prawach. Urząd ten piastował do dnia 21 lipca 1971 r. tj. do czasu wyboru przez Pierwszy Synod Diecezjalny Diecezji Wrocławskiej na stanowisko Biskupa Elekta.

# HISTORIA KATEDRY



Katedra Wrocławska p.w. św. Marii Magdaleny — widok od strony południowej z portalem romańskim.

Fragment nawy głównej i prezbiterium z ołtarzem.



Jeden z najważniejszych kościołów Wrocławia (niezależnie od architektury Ostrowia Tumskiego i wyspy Piaskowej) rozpoczyna swoją historię 1 maja 1226 r. Na miejscu dzisiejszej katedry gotyckiej zostaje wówczas założona parafia, przeniesiona z północno-wschodniego krańca osady.

Nie zachowały się żadne ślady kościoła z tego okresu, był on zapewne drewniany i mógł spłonąć doszczętnie w czasie najazdu Tatarów w 1241 r.

Świątynię istniejącą obecnie zaczęto budować w 1342 r. Prace postępowały powoli, ponieważ mieszkańcy Wrocławia, zubożeni po spaleniu, wznosili wówczas, zgodnie z potrzebą chwili przede wszystkim domy miejskie.

Rozpoczęto budowę od strony zachodniej — od wieży, a więc w kolejności rzadko spotykanej, zwykle bowiem rozpoczynano budowę od korpusu głównego. Budowa ich ciągnie się jednak długo. W 1370 r., kiedy korpus kościoła jest już gotowy, na poziomie czwartego gzymsu ok. 34 m nad ziemią znajduje się tylko „Wielki dzwon”. Dalsze dzwony dochodzą w latach 1386—1471 i 1488. Ostatnia data jest niewątpliwie terminem położenia hełmów na wieżach połączonych mostem, zbudowanym w latach 1454—59. Budowa wieży zostaje ukończona, jak mówi dokument w galce zwieńczenia, w czerwcu 1481 r.

Niestety w 1515 r. burza niszczy dużą część dachu, w 1522 r. ponownie ma miejsce spustoszenie, w 1533 r. następuje rozbiórka hełmu wieży południowej, a w 1564 r. — północnej. Na ich miejsce przychodzą w 1565 r. renesansowe, o oryginalnym miejscowym kroju.

W nawach bocznych kościoła parafianie św. Magdaleny zakładają szereg kaplic, mających na celu przyzyczenie splendoru fundatorom, których nazwiska umieszczono na widocznym miejscu. W 1383 r. powstaje kaplica Mariacka; później rodz. Artzatów; ok. 1390 r. — rodziny Reichard; 1408 — Szkolna jako empora nad przedsionkiem północnym. 1370 — „Malarska” (dawniej św. Krzyża) i Złotnicza; 1585 — Jałmużnicza (później skład z pięterkiem dla kustozia kościoła); koniec XV w. rodziny Beyer (wzmiankowana po raz pierwszy dopiero w 1570 r.); ok. 1400 — „Cyrułków”; rodziny Goldberg; rodziny Rothe; rodziny Domping i „Piekarska”; 1383 — rodziny Toś (obecnie empora nad przedsionkiem); ok. 1370 „Szynkarska”; przed 1400 „Krawiecka”; 1379 — „Kuśnierska”; 1480-87 „Ogrojcowca” — później rodziny Uthmannów (dobudowana do ściany zachodniej wieży południowej, rozebrana w 1839 r.).

Zakrystia wzniesiona przed końcem XIV w. wystawała początkowo nieznacznie ponad lice północnego ciągu kaplic. W r. 1470 poszerzono ją silnie i dobudowano piętro. Podcienie obmurowano i przeznaczono na baptysterium w 1659 r.

23 kwietnia 1525 r. obejmuje parafię luteranśki duchowny Jan Hess. Pociąga to za sobą usuwanie śladów katolicyzmu — niszczenie ołtarzy, rzeźb, epitafiów, malowideł, a nawet witraży. Malowidła ścienne i napisy zostają zatynkowane.

Szkód tych jednak nie da się nawet porównać ze spustoszeniem, uczynionym na Ołbinie. Romański klasztor św. Wincentego fundacji Piotra Własta wraz z zremontowanymi kościołami zostaje wykupiony i zrównany z ziemią, pod pozorem obawy przed oblężeniem tureckim. Prawdziwą przyczyną była niewątpliwie chęć zniszczenia mającego klasztoru o silnych tradycjach polskich. Na szczęście niektóre detale kamieniarskie zostają przeniesione do innych kościołów.

Kościół Marii Magdaleny otrzymuje m.in. romański portal, rozebrany na Ołbinie w 1529 r., a zamontowany tu w 1546 r. i okładziny kamienne do zakrystii. W 1575 r. rozpoczęto tynkowanie fasad cienką warstwą zaprawy wapiennej, ozdobionej imitacją boniowania „w diamenty”. W latach 1618—28 następuje remont kapitalny dachów, sklepień i wnętrza, w r. 1660 wież, szczegól-



# WROCŁAWSKIEJ P.W. ŚW. MARII MAGDALENY



Komunia św. Biskupów i Kapłanów.

Biskup Naczelny oraz Kierownicy Diecezji.



„Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki otaczał blaskiem potęgi i chwaly... Przed Twe ołtarze zanosim błaganie Ojczyznę wolną pobłogosław Panię” — śpiewają Biskupi i Kapłani po zakończeniu Mszy św. w dniu 22 lipca 1971 r.



Wspólne zdjęcie Uczestników poświęcenia Katedry.

Wierni w czasie poświęcenia Katedry.



## UROCZYSTY POŚWIĘCENIE KATEDRY WROCŁAWSKIEJ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO

Dzień 22 lipca 1971 roku przejdzie na zawsze do historii Kościoła Polskokatolickiego, w szczególności zaś Diecezji Wrocławskiej. W dniu tym bowiem dokonano, przy licznych udziałach duchowieństwa i wiernych, uroczyste poświęcenia Katedry oraz konsekracji ołtarza głównego przez Biskupa Naczelnego Ks. Juliana Pękale. Pod koniec Litanii do Wszystkich Świętych Ks. Biskup wypowiedział zrykrotnie następujące słowa:

„Abyś ten ołtarz i kościół ku czci Twojej i pamięci św. Marii Magdaleny pobłogosławić, poświęcić i poświęcić wysłał”. Wierni odpowiedzieli: „Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie”. Po czym nastąpiły dalsze ceremonie zakończone prefacją”.

„Tobie samemu o Boże ten ołtarz poświęcony oddajemy, prosząc, aby był dla nas ołtarzem świętym, ołtarzem prześladowania, ołtarzem chwały i ołtarzem miłości. Każdy, kto przed ołtarzem tym modlić się będzie, niech będzie wysłuchany; niech żywi czerpią z niego błogosławieństwo, a zmarli niech dostąpią pomocy przez ofiary tu spełniane. Niech ołtarz ten będzie dla nas przymierzem niekazitelnej wiary, wytrwałej w nadziei i nieograniczonej miłości ku Bogu i bliźnim naszym”.

Po skończonej ceremonii i konsekracji ołtarza Biskup Naczelny odprawił uroczystą Mszę św. z asystą. W stalach obok ołtarza zasiadli w pontyfikalnych szatach: Ks. Biskup Elekt W. Kierzkowski, Ks. Bp T. R. Majewski, Ks. Adm. Benedykt Sek. Duchowieństwo i wierni wypełnili większą część ogromnej Katedry. W podniosłym, radosnym nastroju uczestniczono we Mszy św., zanoszono modły dziękczynne do Boga za to, że w dobroci Jego dozwolił księżom i wyznawcom Kościoła Polskokatolickiego, ongiś prześladowanym i spychanym na margines życia religijnego, doczekać 25-lecia parafii wrocławskiej, obchodzić je w wolnej Ojczyźnie i w tak przepięknej ogromnej starej świątyni.

Tę radość wyraziły także słowa jednego z najstarszych wyznawców Kościoła p. Bronisława Poteruchy, gdy przemawiał witając chlebem i solą

wraczających do Katedry: Biskupa Naczelnego oraz Kierowników trzech diecezji.

„Przypadł mi zaszczyt w imieniu tutejszej parafii katedralnej powitać Was u drzwi wspaniałej naszej katedry. Cieszę się ogromnie, że doczekałem się 25-lecia naszej parafii. W czerwcu 1946 roku zorganizowaliśmy pierwszy komitet parafialny składający się z trzech świeckich wyznawców i ś. p. ks. proboszcza Jerzego Osmólskiego rezydującego jeszcze wówczas w Boguszowie. Pod koniec lipca 1946 r. było nas przeszło 40 osób wyznawców Kościoła. Wystąpiliśmy do Władz o przydzielenie nam tej oto wspaniałej świątyni, która w owym czasie była w ogromnym stopniu zniszczona. Otrzymałaliśmy ją od Władz Polski Ludowej jako wynagrodzenie za nasze cierpienia i prześladowania przedwojenne i okupacyjne. Przy znacznej pomocy Władz odbudowana została ta historyczna katedra: Niech mi za tym będzie wolno powitać Was wszystkich tu zgromadzonych w imieniu trzech nieżyjących już pierwszych współorganizatorów tu: parafii.

Witamy serdecznie nowo wybranego na wczorajszym Pierwszym Synodzie Biskupa Elekta i życzymy Ordynariuszowi Diecezji Wrocławskiej, aby do brze i mądrze wiodarzył powierzona sobie diecezja, aby był dobrym ojcem i przyjacielem kapłanów”.

Do Biskupa Naczelnego skierował słowa: „Ciebie, Kochany Biskupie Naczelny, prosimy o uroczyste otwarcie i poświęcenie naszej wspaniałej katedry i udzielenie nam biskupiego błogosławieństwa”.

Podczas Mszy św. wszyscy Biskupi, Kapłani i wierni przystąpili do Komunii św. Kazanie wygłosił Ks. bp T. R. Majewski. Było ono treściowo związane z uroczystością, przepojone duchem Bożym i głębokim patriotyzmem. Wspólne zdjęcie pod Katedrą uświetniło podniosłą uroczystość. Wszyscy rozeszli się do domów, goście wyjechali do swych parafii podniesieni na duchu, utwierdzeni w przekonaniu, że Kościół Polskokatolicki w Polsce kroczy naprzód, przy Bożej opiece, ku coraz lepszej przyszłości.

W r. 1666 następuje ostateczna zagłada reszty starych witraży (podobno bardzo pięknych). Bogaty kupiec wrocławski Georg Rothe funduje nowe oszklenie „całkowicie w całości na nowo w ołowiu” wykonane.

W 1725 r. nowe zniszczenie – zdarcie poprzednich tynków i ponowne bieleńie usuwa resztki gotyckich polichromii. W 1722 r. rozpoczyna się gruntowna przebudowa sześciu przęseł strychów nad północną nawą boczną, w których pierwotnie umieszczone były organy. Następuje obniżenie górnej krawędzi dachu nad północną nawą boczną, dzięki czemu uzyskano łagodniejszy spadek. Usunięto przy tej okazji dawne gięte laskowania i zastąpiono je laskami prostymi. Organy przenosi się do empory nad głównym wejściem. Rzeźby prospektu organowego (a być może i projekt) są dziełem J. J. Urbańskiego.

Od chwili przejścia Wrocławia pod panowanie pruskie rozpoczynają się prawdziwie złe czasy dla kościoła św. Marii Magdaleny. Brak funduszy na konserwację i niewłaściwa opieka nad obiektem powodują, że stan jego jest opłakany. Świadczy o tym dowodnie miedzioryt H. Mützela z 1828 r.

Początkiem zmian staje się pożar w 1887 r. spowodowany iskrami, które padły od ogni sztucznych palonych na moście między wieżami z okazji urodzin Wilhelma I. Wieża północna stanęła w ogniu. Dwie górne kondygnacje i most między nimi uległy zniszczeniu, część wieży trzeba było rozebrać.

Powody wypadku nakazują władzom zarówno świeckim jak i duchownym prześcigać się w popieraniu remontu. Odbudowa nadgorliwie nadrabiała błędy przeszłości. Barokowe elementy zastępowano z kolei neogotykiem – że wymienię tylko szczyty nad portalem południowym (romańskim) i północnym, chór muzyczny i prospekt organowy.

W roku 1909 odnowiono hełm i częściowo kamieniarkę wieży południowej, w latach 1925, 1929 i 1930 naprawia się i pokrywa dachy.

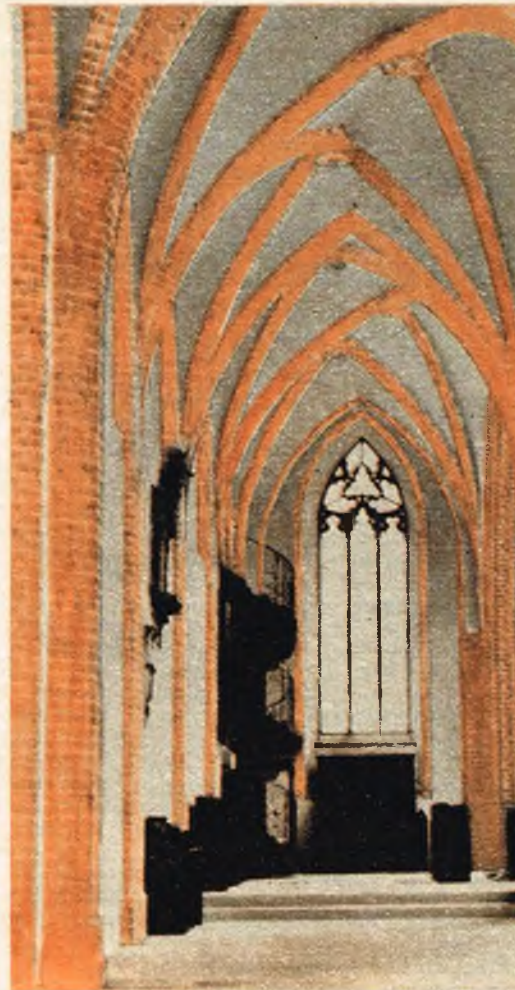
W wyniku działań w czasie II wojny światowej kościół św. Marii Magdaleny zostaje zniszczony. Zwały gruzu sięgają 4 m.

W 1946 r. zostaje we Wrocławiu założona parafia Kościoła Polskokatolickiego, która obejmuje opuszczony obiekt – obecną katedrę. W październiku tegoż roku przystępuje się do prac zabezpieczających to, co jeszcze pozostało. Pierwszy etap obejmuje pokrycie nawy głównej dachem.

W 1947 r. pokryto dachem nawę północną i północny ciąg kaplic wraz z zakrystią. W tym samym czasie trwały narady władz ze specjalistami nad losem rozprutej wieży południowej. Niewiele brakowało, aby uległa ona rozbiórce, która jednak okazała się nie mniej ryzykowna i trudna niż odbudowa. Przystąpiono do tego dzieła z niezwykłą ostrożnością w czerwcu 1948 r. Równolegle ze wznoszeniem ścian wieży wymurowano ścianę czołową i uzupełniono uszkodzoną przyporę wieży północnej.

W następnych latach roboty obejmowały: dalsze wznoszenie wieży południowej, latanie uszkodzonej w znacznym stopniu ściany zachodniej, wzmacnianie sklepień nad południowymi nawami, wzmacnianie i reperowanie luków odpornych nad południową nawą, wreszcie – pokrycie jej dachem itd., itd. Prace posuwały się bardzo wolno, z powodu ostrożności i pieczołowitości – oraz braku finansów, których nie starczało Wrocławowi, podobnie jak w wieku XIII...

Zasadnicze prace zostały zakończone w 1970 r. – przed festiwalem Bratislava Cantans. Obecnie trwają roboty wykończeniowe i zagospodarowanie wnętrza.



Nawa północna.

Rada Diecezji Wrocławskiej z Biskupem W. Kierzkowskim w nawie bocznej Katedry Wrocławskiej.



# M Y Ś L T E O L O G I C Z N A

## K S. B P A F R A N C I S Z K A H O D U R A

STRESZCZENIE REFERATU, WYGŁOSZONEGO PRZEZ KS. DR E. BAŁAKIERA, NA PIERWSZYM SYNODZIE DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ.

Ks. E. Bałakier przedstawił w swoim referacie myśl teologiczną Ks. Bpa Franciszka Hodura i skonfrontował ją ze współczesną, rzymskokatolicką myślą teologiczną.

Ks. Bp Hodur, rozpoczynając wielkie dzieło Narodowego Kościoła w r. 1897, nie miał jeszcze wypracowanej nowej teologii, ani organizacji Kościoła. Był on kapłanem Kościoła Rzymskokatolickiego i pragnął tylko uzyskać w Rzymie pewne, drobne stosunkowo swobody dla działalności religijno-społecznej w parafiach polskich. Pragnął przeciwstawić się fali wynaradawiania Polaków przez irlandzkich i niemieckich biskupów i proboszczów rzymskokatolickich. Niestety, jego podróz do Rzymu w r. 1898 nie przyniosła upragnionych swobód, a przeciwnie spowodowała ekskomunikę, klątwę, którą odczytano dnia 2 października 1898 roku z ambon we wszystkich kościołach Diecezji Scrantonskiej w USA.

Ta właśnie klątwa dała impuls do zerwania z Rzymem i rozpoczęcia własnej drogi.

Sam Organizator Kościoła Narodowego tak scharakteryzował w r. 1939 proces formowania się ideologii Kościoła Narodowego: „Grupa tworząca pierwszy Narodowy Kościół Katolicki zjednoczyła się, uświadomiła lepiej i głębiej w swych zadaniach i celach dopiero pod wpływem walki zaciętej... po rzuceniu na nasz Kościół i na mnie klątwy przez aryjsko-rzymskich biskupów... Wtedy to otworzyły się oczy wszystkim członkom narodowej parafii w Scranton; zrozumieli, że to jakaś wielka sprawa, jakaś wielka idea, jeżeli biskupi, księża i sfanatyzowany tłum zwalczają ją z taką zaciętością. Pod młotem doświadczenia kuliśmy gorące żelazo, przerabialiśmy własną duszę, budowaliśmy wiecznotrwały posąg świętego Narodowego Kościoła”.

Od tego momentu rozpoczęto powoli kłaść podwaliny ideologiczno-doktrynalne pod nowy, odrębny od katolicyzmu rzymskiego, Kościół.

Początkiem dla zmian w doktrynie soteriologicznej było odrzucenie przez Ks. Bpa Hodura ortodoksyjnej nauki katolickiej o grzechu pierworodnym. Grzech pierworodny, jako plama na duszy każdego rodzącego się dziecka, dziedziczona po pierwszych rodzicach, nie istnieje. Każde dziecko rodzi się czyste i niewinne. Skoro uzyska używanie

rozumu może popełnić pierwszy grzech i utracić niewinność. Podobnie utracili niewinność Adam i Ewa, ale tego dziedzictwa nie przekazali. Wobec tego doktryna soteriologiczna głosi, że Chrystus Pan nie zmył żadnego cyrografu winy, nie wykupił nas z siedł szatana, lecz zbawił ludzkość przez to, iż był zarzewiem nowego moralnego życia ludzkości. Zbawił ludzkość przykładem osobistym i swą wspaniałą nauką, mającą moc odrodzenia moralnego i duchowego każdego grzesznika.

Nauka Ks. Bpa Hodura o grzechu pierworodnym, atakowana od samego początku jako herezja, okazuje się dziś coraz bardziej rozsądna. Bowiem w świetle paleontologicznych wykopalisk coraz bardziej znajduje posłuch teoria o pochodzeniu ludzkości od kilku par ludzkich na raz, a nie od jednej pary. Stąd wybitny teolog rzymskokatolicki prof. Karl Rahner podjął próbę pogodzenia nauki o grzechu pierworodnym z poligenetycznym (pochodzenie od kilku par) początkiem rodzaju ludzkiego. Próba ta jednakże jest mało przekonująca, ale wskazuje dobitnie na piętzącą się przed teologami trudności w podtrzymaniu starego dogmatu.

Ks. prof. W. Granat, były rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w swej dogmatyce pisze, iż istnieje poważna grupa teologów katolickich, którzy uważają poligenizm za bardzo prawdopodobny. Ewolucja według nich jest powszechnym prawem kosmicznym i wyklucza doskonałość pierwszych ludzi. Wobec tego grzech pierworodny byłby jedynie **bytową niedoskonałością** człowieka podlegającego powolnemu procesowi ewolucji.

W eschatologii Kościół Narodowy, inspirowany przez swego Organizatora, odrzucił na Synodzie Powszechnym w r. 1909 rzymskokatolicką naukę o wieczności piekła i wierze w diabła. Nie znaczy to wcale, by nie wierzono w czasowe kary dla grzeszników. Jednakże kara ta nie może trwać wiecznie, a człowiek poza grobem może się dalej doskonalić, aż osiągnie cel swego życia w zjednoczeniu z Bogiem.

Argumenty Ks. Bp. Hodura, uzasadniające niemożność wiecznego potępienia, były następujące: nauka o wiecznym piekle sprzeciwia się miłości, miłosierdziu, mądrości i sprawiedliwości Boga; nauka ta wprowadza wieczny dualizm między siłą dobra czyli Bogiem, a siłą zła czyli szatanem. Gdyby była prawdziwa, istniałyby we wszechświecie dwa pierwiastki, dwie siły, dwóch Bogów. Byłby to religijny dualizm, co się sprzeciwia samemu pojęciu Boga jako jedynej, najdoskonalszej Istoty.

Naukę o wiecznej karze niechętnie przyjmowali w starożytności niektórzy teologowie, nawet Ojcowie Kościoła. Orygenes głosił powrót wszystkich stworzeń do Boga (apokatastasis); Św. Hieronim, współczesny Orygenesowi (przełom II i III wieku) był także przez jakiś czas zwolennikiem tego poglądu; podobnie św. Grzegorz z Nyssy; podobnie św. Ambroży, biskup Mediolanu, z tą tylko różnicą, że żywił przekonanie o zbawieniu na Sądzie Ostatecznym wszystkich chrześcijan, choćby byli grzesznikami.

Niektórzy teologowie współcześni, rzymskokatolicy, zastanawiając się nad treścią listów św. Pawła dochodzą do wniosku, że Paweł rozciągał jakąś perspektywę szczególności wiecznej dla wszystkich: „I jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywni będą”. (I Kor. 15,22): „...postanowił być (Bóg) za nadejściem pełniłości czasów odnowić wszystko w Chrystusie to, co jest w niebie i to, co jest na ziemi” (Ef. 1,10).

Genialny teolog, zwolennik ewolucji człowieka i Kosmosu, Pierre Teilhard de Chardin, był reprezentantem teorii nieustannej drogi człowieka do coraz wyższej doskonałości, ku coraz wyższemu stanom organiczno-psychicznym, co ostatecznie znajdzie wypełnienie w Bogu.

Jak widać Ks. Bp. Hodur nie jest osamotniony w swej nauce o nieustannym doskonaleniu się człowieka po śmierci. Ks. Bałakier przytoczył w referacie wypowiedzi innych teologów na temat ewolucji oraz ich rozważania o konieczności ewolucyjnego doskonalenia się nie tylko ciała, lecz także duszy, która w przeciwnym wypadku byłaby pokrzywdzona, choć jest lepszą częścią człowieka.

W sakramentologii wprowadził Ks. Bp Hodur bodaj najmniej zmian. Nie przyjął nauki ortodoksyjnej o działalności sakramentów *ex opera operato*, czyli na zasadzie samego znaku zewnętrzznego. Znak zewnętrzny nie udziela łaski, lecz jest tylko wyrazem wewnętrznego jednoczenia duszy ludzkiej z Bogiem. Jeśli tego wewnętrznego zespolenia nie ma, nie pomoże żaden znak zewnętrzny. Tym sposobem oddalił zarzuty o sakramentach, jako magicznych środkach łaski Bożej.

Wielką nowością, oryginalnością nauki Kościoła Narodowego, było dodanie do 7-miu sakramentów, sakramentu ósmego: głoszenia i słuchania Słowa Bożego. Miało to miejsce na II Synodzie w r. 1909. Potem połączono sakrament chrztu i bierzmania w jeden sakrament co do istoty, lecz podwójny co do formy. Tak zachowano tradycyjną liczbę siedmiu sakramentów.

Interpretacja obecności Chrystusa w Eucharystii nie jest także taka sama jak w rzymskokatolickiej teologii. Obecność Chrystusa nie jest substancjalna, nie zachodzi więc transsubstancjacja, lecz obecność ta jest mistyczna, duchowa — bo... „duchem Chrystusowym przepojony i ożywiony chleb i kielich z winem uświęca, utwierdza, lecz i jednoczy uczniów Bożego Nauczyciela” (Ks.

Bp Hodur, Chrystus i Jego Kościół, Scranton 1922, str. 9—10).

Na Synodzie w r. 1921 wprowadzono spowiedź publiczną ogólną z zachowaniem dla dzieci i młodzieży a także dla starszych, którzy tego sobie życzą, spowiedzi indywidualnej przy konfesjonale.

Innowacje te przejmowały ongiś dreszczem teologów rzymskokatolickich, ale oto w ogniu walk z protestantami, którzy tylko dwa sakramenty uznają za ustanowione przez Chrystusa, zmieniają się poglądy. Ponieważ trudno udowodnić ustanowienie innych sakramentów w oparciu o słowa Chrystusa w Ewangelii, ks. prof. K. Rahner, a z nim inni przypisują moc ustanowienia siedmiu znaków koniecznych do zbawienia przez Kościół, bo Kościół otrzymał na to mandat od samego Chrystusa, jako kontynuator Jego dzieła zbawczego. Skoro więc Kościół Rzymskokatolicki ma taką moc, dla czegoż by Polski Narodowy Kościół Katolicki jej nie miał i nie mógł ustanowić sakramentu Słowa Bożego. Obecnie większość teologów rzymskokatolickich przyznaje Słowu Bożemu „**pewną strukturę sakramentalną**”. Tak twierdzi znany, ceniony teolog Yves Congar dominikanin, profesor teologii fundamentalnej w Saulchoir (Francja).

W zakończeniu referatu autor stwierdza, że Ks. Bp. Franciszek Hodur był w wielu swych rozstrzygnięciach doktrynalnych niewątpliwym reformatorem religijnym i dał swemu Kościołowi nowe, nie rzymskokatolickie podstawy dogmatyczne, etyczne, liturgiczne i organizacyjne. Stąd Polski Narodowy Kościół Katolicki jest innym Kościołem aniżeli Kościół Rzymskokatolicki.

R. O.

# KOŚCIÓŁ WOBEC PROBLEMÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

(FRAGMENTY REFERATU WYGŁOSZONEGO PRZEZ KS. W. WYSOCZAŃSKIEGO NA PIERSZYM SYNODZIE DIECEZJALNYM WE WROCŁAWIU)

W myśl nauki Jezusa Chrystusa, Kościół jest religijną społecznością wiernych, zmierzających do osiągnięcia nadprzyrodzonego celu. Zgodnie więc z tą nauką, Kościół Polskokatolicki — znany społeczeństwu polskiemu pod nazwą Kościoła Narodowego — za fundamentalny cel swej działalności uważa zbawienie wiernych — przy pomocy środków uświęcających pozostawionych nam przez Zbawiciela.

Obok powyższego Kościół nasz stawia sobie również inne bardzo ważne cele, a mianowicie:

1. wychowywanie swych wiernych w duchu miłości do ojczyzny, patriotyzmu, lojalności i szacunku do władz państwowych oraz gotowości do realizowania humanistycznych programów społecznych, gospodarczych i kulturalnych — stawianych przed narodem przez władze państwowe;

2. wychowywanie wiernych w duchu miłości, braterstwa i pokoju, tolerancji religijnej, poszanowania przekonań, zarówno religijnych jak i nireligijnych innych ludzi — w myśl solidarności obywatelskiej i narodowej.

Podstawę do realizacji celów ogólnospołecznych i gospodarczo-kulturalnych, a więc wymienionych w punkcie pierwszym, Kościół znajduje w słowach Jezusa Chrystusa i Apostoła Pawła: „Oddajcie tedy co jest cesarskiego — cesarzowi, a co jest Bożego — Bogu” (Mt. 22, 21); „Každy niechaj będzie poddany władzy zwierzejnziej. Nie ma bowiem władzy innej jak tylko od Boga a ta która jest, od Boga jest ustanowiona. Przeto, kto sprzeciwia się władzy, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu” (Rzym. 13, 1-3).

Podstawę zaś do realizacji celów wymienionych w punkcie drugim znajdujemy m. in. również w Liście św. Pawła do Rzymian „Miłujcie się wzajemnie braterską miłością. Okazujcie jeden drugiemu poważanie”. (Rzym. 12, 10), a także w Ewangelii św. Mateusza: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą” (Mat. 5, 9). Nadto podstawę tę znajdujemy w postanowieniach V Ogólnopolskiego Synodu Kościoła Polskokatolickiego.

Wychodząc z założeń ewangelicznych, Kościół Polskokatolicki zawsze zajmował określone stanowisko w niektórych istotnych sprawach dotyczących naszego życia społecznego i politycznego. Łączy w sobie elementy religijne i narodowe w jedną organiczną całość. Ukazując wiernym wartości nadprzyrodzone, uczy ich jednocześnie miłości i poszanowania dla takich wartości jak ojczyzna ziemska, sprawiedliwość społeczną, rzetelna praca i umiowanie pokoju. Rację stanu Państwa i Rządu PRL uważa za swoją.

Kościół nasz był i jest ściśle związany ze swoim narodem, a jego wyznawcy zachowując katolickie zasady wiary byli i są zaangażowani w rozwój kulturalny i materialny Polski Ludowej; związani z aktualnymi programami społecznymi, zwłaszcza z programem Frontu Jedności Narodu.

Cala działalność Kościoła Polskokatolickiego — od chwili zorganizowania aż po dzień dzisiejszy — świadczy o jego rzetelnym patriotyzmie, więzi z narodem i nadrzędności polskiej racji stanu.

Powyższe stanowisko potwierdzają oficjalne wypowiedzi zawarte np. w uchwale Ogólnopolskiego Zjazdu Księży PNKK z 1951 r. oraz — w referacie wygłoszonym na V Ogólnopolskim Synodzie Kościoła Polskokatolickiego, zaaprobowanym przez Synod jako wytyczne dla pracy Kościoła, w którym m. in. czytamy: „Patriotyzm naszego Kościoła (...) mierzy się zaangażowaniem w twórcze życie Narodu, mierzy się lojalnością i głębokim umiłowaniem Ojczyzny (...), która cierpiała, walczyła bohatercko przeciw okupantowi i która powstała w roku 1944 do nowego życia jako Polska Rzeczpospolita Ludowa (...)

Miesięcznik Katolicki — Urzędowy Organ Kościoła Polskokatolickiego. Warszawa 1966, nr 2, s. 45). Wytyczony przez Synod program nie stracił na aktualności.

Duchowieństwo i wierni naszego Kościoła zdecydowanie opowiadają się za granicami Polski na Odrze i Nysie — jako granicami historycznie słusznymi i ostatecznymi. Choć Kościół Polskokatolicki, podobnie zresztą jak i inne Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej, nigdy nie wysuwały pod adresem państwa roszczeń natury politycznej, to jednak zawsze reagował i reaguje żywo na sprawy istotne dla życia naszego narodu. Wymownym wyrazem tej postawy było uczestnictwo duchowieństwa i wiernych naszego Kościoła: z jednej strony w akademiach zorganizowanych w 1969 r., m. in. w Poznaniu i Lublinie z okazji 25-lecia Polski Ludowej, z drugiej zaś — liczne manifestacje kościelno-patriotyczne w 30-rocznicę wybuchu II wojny światowej.

W dniu 10 maja 1970 r. w Gdańsku odbyła się centralna uroczystość Kościółów zrzeszonych w PRE z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Na tej uroczystości Kościół Polskokatolicki oraz Starokatolicki Kościół Mariawitów ogłosiły wspólną deklarację, w której m. in. czytamy: „W poczuciu obywatelskiej godności, z całym polskim narodem zmanifestowaliśmy naszą dumę z odbudowy i rozkwitu Ziem Zachodnich i Północnych, które po rozgromieniu hitlerowskiego faszyzmu wróciły, sprawiedliwym wyrokiem historii do Polski (...). Jako chrześcijanie jesteśmy głęboko przeświadczeni, że dotychczasowy dorobek, będący urzeczywistnieniem ideałów przyświecających działalności przeszłych pokoleń ofiarowanych wojowników o polskość Ziem Odzyskanych, został umożliwiony dzięki przemianom ustrojowym i społecznym, jakie dokonały się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza...” „Postanowienie” 1970 r., nr 5-6, s. 7, n.).

Z tej też okazji w dniu 15 maja 1970 r. odbyło się w Katedrze św. Marii Magdaleny we Wrocławiu posie-

dzenie nadzwyczajnej sesji Rady Kościoła Polskokatolickiego, połączone ze zjazdem duchowieństwa Diecezji Wrocławskiej. Na uwagę zasługują słowa wstępnego przemówienia Biskupa Naczelnego Kościoła Polskokatolickiego — Juliana Pękali wyrażające radość i wdzięczność Bogu za powrót Wrocławia i Ziem Zachodnich do Polski.

W dniu 7 grudnia 1970 r. podpisany został w Warszawie układ, w którym Niemiecka Republika Federalna uznała fakt, istniejący od ćwierćwiecza — zachodnią granicę Polski ustaloną w 1945 r. w czasie konferencji poczdamskiej. Doceniając historyczną wagę układu i jego znaczenie, Kościół Polskokatolicki — na sesji Rady Kościoła w dniu 10.XII.1970 r. w Warszawie — w podjętym stanowisku podkreśla: „Jesteśmy przekonani, że układ ma fundamentalne znaczenie dla obydwu stron. Daje on realne przesłanki do zmiany dotychczasowych stosunków między obydwoma państwami. Zamyka niewątpliwie pewien okres w historii Europy. (...)

Wydaje się, że zaprezentowane — w oparciu o dokumenty oficjalne wypowiedzi Kościoła dostatecznie potwierdzają realizację niektórych (przedstawionych na wstępie referatu) celów. Jest to jednocześnie dowód wdzięczności wobec Władzy Ludowej za stworzenie Kościołowi w 1946 roku warunków równego startu z innymi wyznaniami przez akt legalizacji Kościoła.

(...) W ostatnim czasie jesteśmy świadkami dalszych poważnych kroków Władzy Ludowej, zmierzających do całkowitego zapewnienia wolności sumienia i wyznania oraz normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem. (...)

I tak w dniu 23 stycznia 1971 roku Prezes Rady Ministrów polecił właściwym organom państwowym przygotowanie odpowiednich aktów prawnych w celu nadania Kościołowi Rzymskokatolickiemu, a także innym Kościołom i związkom wyznaniowym tytułów własności na mienie, które po wyzwoleniu zostało im przekazane w użytkowanie na Ziemiach Zachodnich i Północnych (...)

W kilka miesięcy później doowiedzieliśmy się o uchwaleniu w dniu 23 czerwca 1971 r. ustawy o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. (Dz. U. 1971 Nr. 16, poz. 156). (...)

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę duchowieństwa i wiernych Kościoła na konieczność dalszej realizacji zadań przedstawionych w referacie, a będących niejako wytycznymi działania ustalonymi przez V Ogólnopolski Synod Kościoła Polskokatolickiego:

Realizując wymienione zadania pamiętajmy o znamiennej zachęce Apostoła Piotra, skierowanej do wiernych: „Na koniec zaś bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości, łagodni, pokorni... kto bowiem chce miłować życie i widzieć dobre dni, niech trzyma język od złego i wargi, aby nie mówić podstępnie. Niech zaś odsunie się od złego, a niech czyni dobrze, niech szuka pokoju i niech idzie za nim” (I P. 3, 8-11).



Sw. Maria Magdalena z portalu Kościoła Sw. Marii Magdaleny we Wrocławiu.

Sw. Jan Chrzciciel z portalu Kościoła Sw. Marii Magdaleny we Wrocławiu.



# KRAKÓW LAT KOPERNIKA

Często wspomina się o więziach Kopernika z Krakowem, nie zawsze podając ich przyczyny. Otóż istotą tych więzi był nieporównywalnie wysoki poziom nauczania oraz środowisko intelektualne Krakowa w tamtych latach.

Tu w 1440 r. Grzegorz z Sanoka objaśniał „Bukoliki” Wergilego, a Jan z Ludziska rozpoczął cykl swych słynnych wykładów. Przybycie Filipa Kallimacha Buonacorsi z Italii wzmaga rozpoczęty już rozwój naukowy i kulturalny. Kallimach, jako wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka, wniósł na dwór królewski przemiany renesansowe i ożywił napór humanizmu do Polski. Dzięki niemu zaniechano scholastykę, a coraz więcej wykładów poświęcano Horacemu, Cicero i innym starożytnym filozofom i poetom. Obok Kallimacha silny wpływ na rozwój kultury renesansowej w Polsce wywarł Konrad Celtis, przybyły z Niemiec humanista, założyciel Sodalicji Nadwiślańskiej w Krakowie w 1489 r.

Pod wpływem filozofów Odrodzenia zmienił się program nauczania w Akademii. Ożywienie dotyczyło głównie nauk astronomicznych, stojących dotąd na wysokim



poziomie, a także nauk matematyczno-przyrodniczych. Do rozkwitu uczelni w okresie studiów Kopernika przyczynili się głównie: Marcin Król z Żurawicy, Marcin Bylica z Olkusa (sprowadził z Węgier doskonale przyrządy do pomiarów astronomicznych), Jan Schilling z Głogowa, Wojciech z Brudzewa, Grzegorz z Sanoka, Wawrzyniec Korwin. Krakowscy uczeni zdobyli światową sławę w wielu dziedzinach, głównie na polu astronomii i geografii. Hartman Schedel w swej słynnej „Kronice świata” z 1494 r. napisał o Uniwersytecie Krakowskim, że „nie ma sławniejszego uniwersytetu w całych Niemczech” i że jest „bogaty w wielu znakomitych i bardzo uczonych mężów”. W tejsze „Kronice świata” umieścił rycinę przedstawiającą Kraków w rzędzie najpierwszych miast Europy.



Obok środowiska akademickiego silny wpływ na rozwój humanizmu wywarła grupa uczonych skupionych wokół Kallimacha: Jan Ursinus, przyrodnik, medyk i wykładowca Akademii Krakowskiej, Bniński, biskup wrocławski, przyjaciel Łukasza Watzenrode, biskupa warmińskiego, wuja Mikołaja Kopernika, Jan Mirica, pisarz miasta Krakowa, Mikołaj Wodka z Włocławka, nauczyciel młodego Mikołaja, Maciej Drzewiecki, późniejszy prymas i inni.

Do Akademii Krakowskiej napływa w tym czasie coraz więcej studentów zagranicznych, których liczba często przewyższała liczbę studentów — Polaków. Najliczniej

przybywała po wiedzę do polskiej wszechnicy młodzież niemiecka, która po ukończonych studiach w dużej liczbie pozostawała w Polsce na zawsze.

Kolegami Mikołaja Kopernika na studiach w Krakowie byli m. in.: Maciej z Miechowa, wszechstronny uczyony, później wielokrotny rektor Akademii, autor „Traktatu o dwóch Sarmacjach”, Bernard Wapowski, współwydawca rzymskiej „Geografii” Ptolemeusza, autor wielu map Polski oraz środkowo-wschodniej Europy od Odry do Donu. Marcin Biem z Olkusa, twórca projektu reformy kalendarza juliańskiego, opracowanego na polecenie V soboru laterańskiego i Mikołaj z Szadka, który opracowywał kalendarze oraz prowadził liczne obserwacje astronomiczne.

Szczególne więzy łączyły w Krakowie Kopernika z jego mistrzem Janem Schillingiem z Głogowa, z którym był spokrewniony. Więzy te nigdy nie osłabły, gdyż notowane spotkanie Kopernika z młodziem Schillingiem, potomkiem Jana, w 1528 r. w Toruniu, ujawniło wzajemną sympatię Astronoma i córki Matza Schillinga, Anny. Według jednych biografów Kopernika, ich zapoznanie się nastąpiło po raz pierwszy właśnie w 1528 r., według innych — znacznie wcześniej.

Do Krakowa Kopernik przyjeżdżał często, zarówno z Lidzbarka jak i z Fromborka. Swoją jedyną, drukowaną za życia pracę (nie licząc „De revolutionibus...”) ogłosił Kopernik właśnie w Krakowie — były to „Listy obyczajowe, sielskie i miłosne” Teofilakta Simokaty, tłumaczone przez niego — podczas pobytu w Padwie — z języka greckiego na łaciński.

Bliski Kopernikowi Wojciech Caprinus — po latach napisze o nim — w liście do biskupa Samuela Maciejowskiego (1542 r.): „Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, który niegdyś zażywał gościny w tym mieście, początki swych godnych podziwu prac matematycznych, które już napisał i które w większej jeszcze liczbie zamierza ogłosić, z tego naszego uniwersytetu zacerpnął; czemu nie tylko nie zaprzecza (sądząc według zdania Pliniusza, że sprawiedliwą i pełną subtelną skromnością jest rzeczą wyznawać, komu winniśmy nasze wykształcenie), lecz owszem wyznaje, że wszystko czym jest zawdzięcza naszej Akademii”.

J. POLAK

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

Delegaci Synodu, na wezwanie Przewodniczącego nie zaproponowali żadnych innych kandydatów. Pozostał więc tylko jeden kandydat Ks. W. Kierzkowski, który kandydaturę przyjął. Odczytano pismo Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 30.VI.1971 r. (Nr NK-803 52/71), w którym stwierdza się, że Władze Państwowe nie zgłaszają zastrzeżeń co do wyboru Ks. Kierzkowskiego na stanowisko biskupa. W kolejności odczytano życiorys Ks. W. Kierzkowskiego. Następnie przeprowadzono tajne głosowanie a w jego wyniku Biskupem Elektą Diecezji Wrocławskiej został wybrany jednogłośnie Ks. Walerian Kierzkowski. (Mandatariuszy uprawnionych do głosowania było 38, oddano ważnych głosów również 38).

Z przeprowadzonego głosowania sporządzono specjalny protokół podpisany przez Komisję Matkę, po czym nastąpiło ogłoszenie

nie wyników wyborów i zakończenie Pierwszego Synodu Diecezji Wrocławskiej.

W przemówieniu końcowym Biskup Elekt powiedział:

„Jest mi niezwykle trudno opanować wzruszenie, gdy widzę z jaką jednogłośnieścią Czcigodni Ojcowie Synodu Diecezjalnego włożyli na moje barki ciężar godności biskupiej.

Przepelniony wdzięcznością pragnę za złożony w mojej osobie kredyt zaufania serdecznie i gorąco podziękować.

Zdaję sobie sprawę z powagi urzędu i godności biskupiej, z odpowiedzialności za losy Kościoła i Diecezji. Wobec Czcigodnych Ojców Synodu, Najprzewielebniejszych zaproszonych Gości i Władz Państwowych, w sposób uroczysty przyrzekam:

Do ostatnich chwil mojego życia będę ofiarnie pracował dla dobra i rozwoju Kościoła Polskokatolickiego, w szczególności zaś Diecezji Wrocławskiej.

Ponieważ Kościół stanowi jedną rodzinę, gdzie podziały na diecezje są jedynie podziałem administracyjnym, chcę zapewnić Najprzewielebniejszego Biskupa Naczelnego Kościoła Polskokatolickiego Ks. Juliana Pękałę o swej życzliwości, lojalności i współpracy”.

Dalej Biskup Elekt mówił: „Powodowany ojcovską i biskupią troską o podległych mi kapłanów, przyrzekam otoczyć każdego duszpasterza, który pracuje zgodnie ze swym posłannictwem, wszelką opieką, życzliwością i zrozumieniem jego potrzeb.

Jako jeden z najstarszych kapłanów Kościoła Polskokatolickiego dostrzegam i doceniam wielką pomoc i życzliwość Władz Państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, składam też zapewnienie, że dołożę wszelkich starań, by Diecezja, kierowana przeze mnie, była wzorem poszanowania zasad praworządności, społecznego współzycia

międzyludzkiego i prawdziwego obywatelskiego patriotyzmu.

Pan nasz Jezus Chrystus niech obdarzy mnie swoją mocą, abym niniejsze postanowienia mógł w sposób godny zrealizować.

Przy sposobności dziękuję Najprzewielebniejszym Braciom Moim, Księżom Biskupom, zaproszonym Gościom, Ojcom Synodu, za poniesiony trud, owocne i czynne współuczestnictwo, za modlitwy skierowane do Pana Zastępów o pomyślność Diecezji i całego Kościoła Polskokatolickiego”.

Po przemówieniu końcowym Biskupa Elekta zostało odprawione przez proboszcza parafii katedralnej Ks. Bolesława Szkudlarczyka nabożeństwo dziękczynne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Duchowieństwo i wierni złożyli Biskupowi Elektowi gratulacje i życzenia z okazji wyboru na tak zaszczytne odpowiedzialne stanowisko w Kościele.

E.B.W.W.



# TEATR RELIGIJNY

U schyłku średniowiecza następuje szczególnie rozkwit literatury dramatycznej. Zjawisko to obserwujemy zwłaszcza we Francji, w czasie tzw. pokoju wewnętrznego, panującego po zakończeniu wojny stuletniej. W żadnej innej epoce nie powstaje na raz tak wiele utworów dramatycznych i nie urzędują się tak niezliczonych przedstawień, widowisk, gromadzących niemal całe miasta wokół estrad i scen ustawionych na placach i ulicach.

Najsluszniesze wydaje się wywodzenie teatru od ulicznych zabaw histrionów, błazeństw jarmarcznych kłownów i linoskoczków, jak również od obrzędów liturgicznych i uroczystości kościelnych. Z tych właśnie źródeł wytworzyły się dwa odrębne rodzaje teatru — religijny i świecki.

Początkowo dramaty liturgiczne odgrywane były wewnątrz budynku kościelnego. Później scenę, podium, zaczęto umieszczać na zewnątrz, zwykle pod wielkim portalem. Widowiska te zaczęły z czasem nabierać coraz bardziej cech teatralnych.

Jaka była geneza powstania teatru religijnego? — Wielkie zapewne znaczenie miała tu inicjatywa duchowieństwa. Lud nie znał łaciny i niewiele rozumiał z nabożeństw odprawianych w tym języku. Aby więc zbliżyć istotę nabożeństwa, zawarte w nim wydarzenia i uczynić je możliwie najbardziej komunikatywnym, zaczęto działać na wyobraźnię wierzących poprzez tworzenie tzw. żywych obrazów i scen religijnych. Posługiwano się również „intermediami” czyli wstawkami, które z czasem zaczęły tworzyć całe inscenizacje. W miarę rozwoju dramatu liturgicznego zatracił swój ścisły związek z nabożeństwem. Jego autorzy i twórcy nie poprzestawali już na pieśniach kościelnych i tekstach zaczerpniętych z ksiąg świętych, zaczęli przejawiać własną inicjatywę, dopisywać własne utwory. Od tego momentu dramat liturgiczny przestaje ściśle należeć do obrzędów kościelnych, a staje się moralizatorską, budującą rozrywką, nadal przesiąkniętą religijną powagą i patetycznością. Przykładem tego jest wystawiony pod koniec XII wieku dramat „Święty Mikołaj” Jana Bodela z Arras.

Do starej chrześcijańskiej legendy o świętym Mikołaju, Bodel wprowadza swobodne obyczaje swoich czasów. W tej właśnie sztuce zostaje ostatecznie ustalona forma średniowiecznego teatru religijnego.

„Święty Mikołaj” — pogańskiemu królowi zagraża najazd rycerzy chrześcijańskich, zwoluje więc emirów do obrony kraju. Zaczyna się bitwa. Anioł uprzedza chrześcijan, że polegą w bitwie. W następnej scenie anioł unosi się nad ciałami zabitych chrześcijan sławiąc ich bohaterką śmierć. Jeden z rycerzy dostaje się do niewoli. Wizerunek św. Mikołaja, który ma przy sobie wzbudza zainteresowanie pogan. Rycerz wyśnił pogańskiemu królowi, że jest to święty, który strzeże wszystkiego, co zostanie mu oddane pod opiekę. Pogański król postanawia, że tej nocy jego skarbiec będzie strzeżony wyłącznie przez świętego Mikołaja. Herald ogłasza postanowienie króla.

Trzech pogan złodziejasków, korzystając z tego ograbia królewski skarbiec. Król zauważa kradzież. Ale rankiem okazuje się, że złoto wróciło w cudowny sposób na swoje miejsce, a oprócz tego skarbiec wzrósł podwójnie. Wobec cudu poganie nawracają się, obalają posągi pogańskich bogów i śpiewają *Te Deum laudamus*.

Jest to charakterystyczny przykład dramatu religijnego do XIV w. — cuda i sceny komiczne stanowią główny temat i treść.

Nieco inaczej jest od XIV wieku. Autorzy korzystają prawie wyłącznie z jednego tematu — piszą sztuki teatralne o cudach Matki Boskiej. Są to tzw. mirakle. Każde przedstawienie kończyło się interwencją cudu, interwencją siły nadprzyrodzonej. Sztuki te nigdy nie osiągnęły wysokiego poziomu artystycznego. Kolejne sceny nie posiadały związku logicznego, przesuwano się przed oczyma widzów na zasadzie luźnych obrazków, przeplatanych niekiedy piosenką.

Wszystkie te braki i mankamenty jeszcze wyraźniej zarysowują się w wieku XV. Tworzy się wtedy misteria — czyli zbiór pojedynczych scen przedstawiających całą Historię Świętą od stworzenia świata do czasów króla Ludwika IX. Misteria — od łacińskiego słowa „misterium” oznaczały ćwiczenie, przedstawienie. Stosowano tę nazwę na oznaczenie przedstawienia religijnego, do niemych scen, pantomimy, żywych obrazów urządzanych z okazji świąt lub uroczystości związanych z przyjazdem króla czy księcia.

Misteria z zasady ciągnęły się przez kilka dni. Niektóre z nich podobno trwały aż dni czternaście, występowała w nich ogromna liczba aktorów-amatorów rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych. Wystawiane były na obszernej scenie (od 30 do 50 metrów szerokości).

Podczas misterii używano różnorodnych środków urozmaicających. Były więc diabły wychodzące przez otwory w podłodze, anioły unoszące się w powietrzu, nakręcane zwierzęta, manekiny zastępujące aktorów podczas tortur itd.

I tak na przykład Zstąpienie Ducha Świętego na ziemię wyobrażano sobie za pomocą wielkiego płomienia, zrobionego z zapalonego alkoholu.

Realizm był cechą dominującą i konieczną — przekonywał widzów, zjednywał ich sympatię, a im bardziej zbliżał się ku trywialnemu realizmowi farsy — tym żywiej była odbierana sztuka. Coraz więc bardziej wdzierna się do misterii świecka codzienność — często jest nią krzykliwość kramarzy, dowcipy pijaków, rynek, ulica, tawerna.

Tak stopniowo ginie dramat religijny przytłoczony nadmiarem scen rodzajowych.

MARCIN WIELICH



## ODPOWIEDZI LEKARZA W TYGODNIKU

**PAN JÓZEF Z. ZE STRYZÓWIC.** Wyniki badań laboratoryjnych, które mi Pan podał nie wskazują odchylen od normy. Dolegliwości, o których Pan pisze, są po prostu związane z wiekiem. W artykułach poświęconych ziołolecznictwu podawałam sposoby przyrządzania herbat ziołowych. W Pana przypadku radzę pić mieszankę z: dziewanny, macierzanki, podbiału i bratków polnych. Te cztery zioła w równych częściach razem zmieszać i zaparzać w ilości jedna łyżka stołowa na szklanke wrzątku. Pić rano na czczo i przed spaniem, po szklance.

**PANI MARTA C. Z RUDY ŚL.** Z listu Pani wynika, że dziecko przyszło na świat z wrodzonym zwężeniem stawu biodrowego. Wada ta może powstać w czasie porodu, opieka pielęgnarska nie ma na to wpływu. Leczenie jest przede wszystkim zachowawcze, przez odpowiednie ułożenie nóg dziecka na specjalnym aparacie. W tym ułożeniu dziecko musi STAŁE leżeć! Zwykle takie postępowanie wystarczy, w wypadku dużych odchylen od normy konieczny jest zabieg operacyjny. Jeśli będzie się ściśle stosować do wskazań lekarza-ortopedy, dziecko będzie chodzić normalnie i będzie całkowicie zdrowe. Leczenie jednak jest długotrwałe, a wizyty u ortopedy (kontrolne) trzeba powtarzać nieraz przez kilka lat.

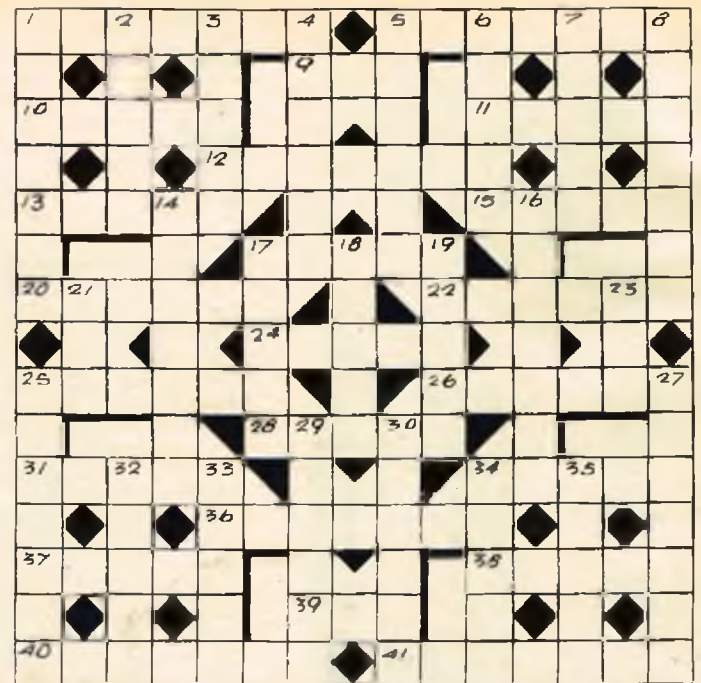
**PANI KAROLINA L. Z GOZDNICY.** Niech się Pani nie obawia pobytu w Domu Rencisty. Wszędzie można sobie dobrze ułożyć stosunki z ludźmi! Zresztą jeśli czułaby się tam Pani niedobrze, zawsze ma Pani możliwość opuszczenia Domu Rencisty, kiedy tylko Pani zechce. Może poprosi Pani swego lekarza o przepisanie tabletek „Elenium” – powinny panią uspokajać.

**PANI MGR H. P. Z KATOWIC.** – Jeśli interesuje Panią ziołolecznictwo, radzę zapoznać się z książeczką J. Muszyńskiego pod tytułem: „Roślinne leki ziołowe”, wyd. Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Być może, że gdy ogólnie czuje się Pani lepiej, właśnie przeprowadzenie w okresie letnim ziołowej kuracji stan lepszego samopoczucia utrwali.

LEKARZ

### PRZYJMUJEMY OGŁOSZENIA

Redakcja Tygodnika Katolickiego „Rodzina” z wdzięcznością uprzejmie, że przyjmuje ogłoszenia reklamowe instytucji handlowych, przemysłowych oraz rzemiosła, według ogólnie przyjętych warunków. Oferty prosimy kierować pod adres: Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”, Warszawa, ul. Kredytowa 4.



## KRZYŻÓWKA (55)

**POZIOMO:** 1) wizerunek, 5) zaporą drogową, 9) wokół boiska, 10) wyruszenie w podróż napowietrzną, 11) nabytek, sprawunek, 12) pseudonim autora „Popiołów”, 13) ułańska broń, 15) broń z bełtami, 17) huragan, 20) przyciąga, 22) osąd, zdanie, 24) uchodzi w pobliżu Karaczi, 25) ognik, 26) dawny oficjalista dworski, 28) nowela Prusa, 31) miasto na Pojezierzu Myśliborskim, 34) jordańska metropolia, 36) region z Turynem, 37) treść, osnowa, 38) kozodój, 39) Adam Asnyk, 40) ptak żywiący się rybami, 41) drzewo albo... maść konia.

**PIONOWO:** 1) kwestia, zagadnienie, 2) zwój, 3) puszka rogowa na nodze niektórych zwierząt, 4) mityczne piekło, 5) stos, zwał, 6) słodycz na patyku, 7) ptak łowny, 8) reperacja, polepszenie, 14) przyprawa korzenna, 16) mundur, 17) drzewo liściaste, 18) uczeń w mundurze, 19) przy pedale roweru wysścigowego, 21) kaukaska wioska, 23) imię męskie, 25) pułapka, zasadzka, 27) kukła wystawowa, 29) przepływa przez Grodno, 30) wiersz miłosny, 32) obniża o pół tonu, 33) zna się na dioptrii, 34) nie jedna mapa, 35) mieszaniec rasy białej i czarnej.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 55”.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 49

**POZIOMO:** szansa, maksimum, korytarz, Bergen, abnegat, ośnik, zegar, kataklizm, antresola, rotor, szyna, ambaras, premia, odaliska, gradacja, kaucja,  
**PIONOWO:** szklarz, sztygar, sternik, magik, minimum, protektorat, renegat, kontrabanda, interes, areopag, etylina, rebelie, roszcza, ocena.

## PRZECZYTAJ • WYTNIJ • WYPEŁNIJ • WYŚLIJ

### ZAKŁAD WYDAWNICZY „ODRODZENIE”

WARSZAWA  
UL. KREDYTOWA 4

### ZAMÓWIENIE

Zamawiam (-my) następujące książki z prośbą o przesłanie ich pod moim (naszym) adresem za zaliczeniem pocztowym:

- ..... egz. Ks. E. Balakier – Sprawa Kościoła Narodowego w Polsce. Warszawa 1962 r. . . . . 30,-
- ..... egz. Ks. S. Włodarski – Historia Papieżstwa. Warszawa 1964 r. . . . . 35,-
- ..... egz. Pisma BPA FR. Hodura t. I i II Warszawa 1967 r. . . . . 60,-

- ..... egz. J. Skalski – Rzym a sprawa Polska. Warszawa 1968 r. . . . . 18,-
- ..... egz. Ks. S. Włodarski – Siedem Soborów. Warszawa 1969 r. . . . . 20,-
- ..... egz. Ks. S. Włodarski, W. Tarnowski – Kościoły Chrześcijańskie. Warszawa 1968 r. . . . . 20,-
- ..... egz. M. Miniak – Wierność i Klątwa. Warszawa 1971 r. . . . . 50,-

Przesyłkę zobowiązuję(-my) się wykupić natychmiast po jej nadejściu.

Imię i nazwisko, adres zamawiającego.

.....  
.....

## PRZECZYTAJ • WYTNIJ • WYPEŁNIJ • WYŚLIJ

# Rozmowy z czytelnikami

**STANISŁAW K. — SZCZECIN**

Na pytanie: „Który Kościół jest doskonalszy, czy Kościół zachodni czy wschodni?” — trudno dać zdecydowaną odpowiedź. Jest to w dużej mierze kwestią gustu. Oba Kościoły stanowiły bez mała tysiąc lat jeden Kościół, choć różniły się liturgią i strukturą. Zmiany te pogłębiły się po zerwaniu jedności kościelnej między Wschodem i Zachodem, które zaczęło się już w wieku VII, a formalnie zostało przypieczętowane za Focjusza i Cerulariusza w wieku XIX. Od tego czasu Kościół Rzymskokatolicki, zwany Kościołem Zachodnim, poszedł własną drogą, a nawet na swych Soborach wprowadził nowe dogmaty wiary, których dotąd nie akceptuje Kościół Wschodni, jak np.: o nieomyślności i prymacie papieskim, o niepokalanym poczęciu N.M.P., o cielesnym wniebowzięciu Matki Bożej, o czyszczeniu Ducha św. od Ojca i Syna.

Jeśli zaś chodzi o liturgię i tradycję, to niewątpliwie Kościół Wschodni jest bardziej zbliżony do pierwotnego chrześcijaństwa aniżeli Kościół Zachodni. Wskazuje już na to choćby sama nazwa „prawosławny”, innymi słowy „prawowierny”, czyli zachowujący wiernie prawdziwą wiarę Apostołów. Pełna nazwa Kościoła brzmi: Katolicki i Apostolski Kościół Wschodni.

Kościół Polskokatolicki uznaje świętych, zwłaszcza świętych pierwszego tysiąclecia, jedynie kult, jaki im oddaje, nie jest kultem przesadnym, przystającym do cześć oddawaną Bogu. Uznajemy też cuda uczynione przez Chrystusa i Apostołów, lecz nie wierzymy w cuda nowoczesne, takie, jak np. płaczące obrazy, krwawiące hostie, objawienia Matki Bo-

żej na drzewach, w grotach, na wieżach kościołów itp. W większości wypadków kryje się za tym albo szarlatanstwo, albo halucynacje naiwnych dewotek.

Matura nie jest rzeczywiście konieczna do tego, aby zostać księdzem, ale wykształcenie średnie, a potem teologiczne jest w dzisiejszych czasach konieczne, gdyż kapłan — w przeciwnym wypadku — nie zdobędzie autorytetu jako pasterz swych owieczek. Braki takiego wykształcenia można nadrobić tylko wyjątkową świętością życia.

**JÓZEF R. — LIPNICA**

Kościół Polskokatolicki nie posiada klasztorów i zakonów żeńskich, ani męskich. Swego czasu próbowano zorganizować życie zakonne, ale próba nie powiodła się. Nie mamy także odrębnego seminarium duchownego, a nasi klerycy kształcą się w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, ul. Miodowa 21. Jest to uczelnia wyższa na prawach państwowych, podobnie jak Akademia Teologii Katolickiej. Jeśli od dawna pragnie Pan zostać kapłanem, radzimy ukończyć jakieś technikum wieczorowe i uzyskać świadectwo dojrzałości, które jest konieczne do rozpoczęcia studiów w Akademii. Jest Pan jeszcze młodym człowiekiem i taką przeszkodę można pokonać. Znam ludzi starszych, którzy swe pragnienia urzeczywistnili, choć byli w sytuacji gorszej i dłużej musieli się uczyć.

**KAROLINA T. — GORLICE**

Nie tylko Pani, ale wiele innych osób dopytuje się, czy to prawda, że Pan Bóg nie ma rąk i nóg, i wobec tego nie napisał palcem 10 przykazań. Jeśli wierzymy, że Pan Bóg jest duchem, a więc

istotą nie mającą ciała, to trudno przypisywać Panu Bogu całkowite podobieństwo do człowieka. Sam Pan Jezus powiedział w rozmowie z Samarytanką: „Duchem jest Bóg, a ci, którzy go czczą, winni mu cześć oddawać w duchu i prawdzie” (J. 4,24). Mimo to jednak natchnieni pisarze Biblii bardzo często przedstawiają Boga na podobieństwo człowieka. Taki sposób przedstawiania nazywa się w teologii antropomorfizmem i jest dopuszczalny, gdyż my jako ludzie, na sposób ludzki możemy wyrażać swe uczucia i obrazowo tłumaczyć tajemnice wiary. Jeśli Pani wierzy, że Pan Bóg ma ręce i nogi — jak człowiek — bo tak piszą o Bogu autorzy Pisma św., to wiara ta jest dobra i proszę nie mieć z tego powodu niepokoju. Nikt z nas Pana Boga nie widział i każdy może Go na swój sposób wyobrażać. Jedno jest pewne, że Pan Bóg jest istotą najdoskonalszą, najświętszą i najlepszą, że jest naszym Stwórcą, który dał nam życie i pragnie, abyśmy cześć Mu oddali. Pozdrawiamy.

**ANONIMOWA Z OŚWIECIMIA**

Pyta, jak można odróżnić „bożka” katolickiego od bożka pogańskiego, skoro wszystkie są jednakowo rzeźbione, malowane, czy też wyryte na podobieństwo mężczyzny lub pięknej kobiety.

Odróżnienie jednych od drugich jest bardzo łatwe. Jeśli znajdzie się Pani w świątyni katolickiej, to tam będą „bożki” katolickie; jeśli pójdzie Pani do świątyni pogańskiej, będą tam „bożki” pogańskie. Nie trzeba jednak tak naiwnie podchodzić do spraw wiary. Proszę pamiętać, że nawet ci osławieni przez nas „poganie”, pod zewnętrzną osłoną rozmaitych bóstw czcili istotę najwyższą, Bo-

ga, jako stwórcę wszechświata i wcale nie byli gorsi pod tym względem ani od katolików, ani od Pani. W religii nie to jest ważne, co wyrażamy na zewnątrz, lecz to, co nosimy w sercu. Nie trzeba pytać, kto jakie czci „bożki”, ale trzeba patrzeć, jakim jest człowiekiem. Jestem zaś przekonany, że zarówno wśród tych, co nie uznają obrazów i figur, jest wiele porządnych, uczciwych osób, żyjących pobożnie, jak też wśród tych, co obrazami zdobią swe kościoły i mieszkania. Ale może być też odwrotnie, czyli wśród jednych i drugich można znaleźć grzeszników, ludzi złych, przewrotnych i głupich.

Pozdrawiamy.

**ZAINTERESOWANI CZYTELNICZY**

Kościół nasz uważa, iż Chrystus Pan nie narzucił chrześcijanom przykazania o nierozzerwalności małżeństwa, jako obowiązującego bez żadnego wyjątku. Sam Pan Jezus wspominał o takim wyjątku: „A powiadam wam, kto by opuścił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny rozpusty, i pojął inną, cudzołożę, i kto by opuszczoną pojął — cudzołożę” (Mt. 19,9).

Z tego wyprowadzamy wniosek, że trwała zdrada małżeńska jest dostateczną przyczyną rozwodu dla strony niewinnej. Dlatego w naszym Kościele skrzywdzony przez współmałżonka nasz wyznawca może uzyskać od Sądu Kościelnego zezwolenie na zawarcie nowego związku małżeńskiego. Nie uważamy, iż jest to niezgodne z zasadą nierozzerwalności małżeństwa, ale jako wyjątek zasadę tę potwierdza. Pozdrawiamy.

Ks. E.B.



Wydawca: STPK Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kredytowa 4, telefon 27-03-33. Warunki prenumeraty: Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty są przyjmowane do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wrónia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024 (Roczna prenumerata wynosi dla Europy 7,50 dol.; dla St. Zjednoczonych i Kanady 11,70 dol.; dla Australii 7,50 dol.; Kraje Afroazjatyckie i zamorskie 7,50 dol.; NRF 33 DM). Nie zamówionych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca. Skład, łamanie i druk: Zakłady Włókiendrukowe RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72.

Zam. 1472. U-52.

## PAMIĄTKI DAWNEJ WARSZAWY

### OSTATNI

# SPICHLERZYK DREWNIANY

Spośród nieistniejących już od dawna zabytków starowarszawskich, obok zniszczonych pałaców magnackich czy godnych gmachów publicznych, istniały przecież i niepozorne budyneczki, różne spichlerze, rogatki itp., które m. in. świadczyły o rozwoju gospodarczym Warszawy. Do takich zabytków należał na pewno niewielki podcieniowy spichlerz drewniany istniejący na Rybakach, a rozebrany ostatecznie w r. 1909. Był on ciekawym okazem polskiego budownictwa drewnianego z przełomu XVII i XVIII wieku. Służył ten spichlerzyk do przechowywania drobnicy, którą skutkami i galarami przywożono do Warszawy z Gdańska. Ale w początkach naszego wieku, zaniedbany i podniszczony musiał ulec rozbiórce. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1909 (nr 9) — poświęcono mu

cieplą wzmiankę pożegnalną, a ówczesny kronikarz nie bez melancholii zauważył: „W lepszych warunkach krajowych zabytek ten kwalifikowałby się do przeniesienia go jako wzór dawnych u nas budynków ekonomicznych”.

Zapewne gdyby ów spichlerzyk dotrwał do naszych czasów, stanowiłby nie lada atrakcję turystyczną. Ale i odtworzenie tego spichlerzyka chyba nie byłoby bardzo kosztowne i nie stanowiłoby zbyt wielkiego problemu. Warto o tym pomyśleć. Zrekonstruowany i ustawiony np. przy ulicy Mostowej róg Rybaków w miejscu osławionej piwozłopni „Albatrosa”, byłby nie lada atrakcją turystyczną.

Pomysł ten podsuwam całkiem gratis np. PTTK.

#### ZAPOMNIANA BRAMA TRIUMFALNA

Do dziś bramy, bądź łuki triumfalne — posiadają Rzym, Paryż czy Berlin, ale kto poza wytrawnymi warszawianami wie o tym, że i Warszawa posiadała także swoją bramę triumfalną i to dużo wcześniej niż wystawiono paryski „Arc de Triomphe”, czy berlińską „Bramę Brandenburską”. Dlatego też, chociaż już żaden ślad po niej nie został, godzi się ją przypomnieć w naszym cyklu o pamiątkach Warszawy. Otóż wzniesiono tę pierwszą w Warszawie (i chyba w Polsce) bramę triumfalną w roku 1677, pragnąc w ten sposób uczcić zwycięstwa Króla Jana III nad Turkami, pod Chocimem, Kamieńcem i Barem. Inicjatorem jej wystawienia był Marek Matczyński, koniuszy koronny, nieodłączny towarzysz i przyjaciel Jana Sobieskiego. Wybudowano ją wg projektu i pod kierunkiem Stanisława Kleczyńskiego, ówczesnego architekta i budowniczego warszawskiego. Koszt wystawienia tej bramy wyniósł aż 40 tys. ówczesnych złotych polskich, co znacznie przekroczyło całoroczny dochód miasta. Aby więc sprostac tak wysokim kosztom, zorganizowano nawet zbiórkę wśród magnatów i patrycjatu miejskiego, a magistrat wyznaczył trzech rajców do nadzorowania budowy, którą ostatecznie ukończono w roku 1677. Niestety, nie zachowały się żadne przekazy o materiałach użytych do budowy bramy triumfalnej, sądzić jednak należy, że wykonano ją z segmentów kamiennych i drewnianych i że była bramą rozbieganą, bo zachowała się notatka, że w czasie ślubu Królewicza Jakuba Sobieskiego ustawiono ją powtórnie. Usytuowano ją w poprzek Krakowskiego Przedmieścia, w pobliżu kościoła św. Anny. Ozdobiona była licznymi figurami alegorycznymi, piękną snycerskiej roboty. Ozdobą jej zaś był posąg królewski, który zawsze zwracano frontem do wjeżdżającego lub opuszczającego miasto monarchy. Rycina wyobrażająca widok tej pierwszej warszawskiej bramy triumfalnej, została na podstawie dawnych opisów odtworzona w r. 1879 przez Wojciecha Gersona.

